

misjonarz



Nr 1 • styczeń 2008

Miesięcznik Polskiej Prowincji Księży Werbistów

Wiele religii
– jeden Bóg

Rok
Świąt
Arnolda
i Józefa

- 3 *Andrzej Danilewicz SVD*
Rok Świętych Arnolda i Józefa
- 4 *Marcin Karwot SVD*
Habari mwaka mpya?
- 6 *Marcina Stawasz SSps*
Światło wiary
- 8 *Jacek Gniadek SVD*
Chrześcijańska gościnność
- 10 *Papieskie intencje misyjne*
- 11 *W świetle Słowa: Jan J. Stefanów SVD*
Nieustannie się módlcie
- 12 *Tomasz Szyszka SVD*
Misjologiczne zmagania w Polsce
- 13 *Felieton: Henryk Jerzmański*
Ponad granicami
- 16 *Jerzy Grzybowski*
Asyż jest teraz w Astanie
- 20 *Ela Wnęk i Ela Gdańska*
Missio – Misericordiae
- 22 *Estera na misjach:*
Blondi rusza na misje
- 24 *Misjonarze w historii: Janusz Brzozowski SVD*
Werbistowsy męczennicy okresu nazizmu: O. Teodor Drapiewski SVD
- 27 *Świat misyjny:*
Kazachstan
- 31 *Pocztą misyjną*
- 33 *Krzyżówka*

fot. Archiwum „Misjonarza”



Ikona przedstawiająca apostołów Piotra i Andrzeja w braterskim objęciu. Symbolizuje jedność Kościoła zachodniego, który rozwinął się dzięki apostołstwu św. Piotra, oraz Kościoła wschodniego, którego rozwój zawdzięczamy św. Andrzejowi. Ikonę tę ofiarował papieżowi Pawłowi VI patriarcha Konstantynopola Atenagoras podczas spotkania w Jerozolimie w 1964 r. Ikona znajduje się w sali Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijań w Rzymie.



Jerzy Grzybowski

Drodzy Czytelnicy

Szczęście Boże w Nowym Roku! Styczeń jest bardzo szczególnym miesiącem w Kościele misyjnym. Przeżywamy w nim Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijań. W tym roku Tydzień ten przypada w dniach 18-25 stycznia. Od wielu lat poprzedza go Dzień Judaizmu obchodzony w Kościele w Polsce, a przedłuża Dzień Islamu. W tym numerze „Misjonarza” temat ekumenizmu oraz współpracy między religiami przedstawiamy na przykładzie Kazachstanu. Jest to kraj o dużej różnorodności religii. Między ich wyznawcami panuje życzliwe nastawienie, a nawet współpraca. To przykład jedności, w której każdy pozostaje sobą – w swojej wierze, kulturze i tradycji.

Rok 2008 to Rok Świętych Arnolda Janssena i Józefa Freinademetza. Rozpoczyna się 29 stycznia w 100-lecie śmierci Józefa, a kończy 15 stycznia 2009 r. w 100-lecie śmierci Arnolda. Do postaci obu świętych będziemy wracać w następnych numerach „Misjonarza”.

Zapraszamy do lektury reportaży i listów m.in. z Demokratycznej Republiki Konga, Tajwanu, Macao w Chinach, Brazylii, a także wielu wiadomości z misyjnej działalności werbistów w Polsce.

Życzę dużo duchowego ciepła, nawet jeżeli za oknem będzie duży mróz.

Jerzy Grzybowski

UWAGA INTERNAUCI!!!! Więcej informacji o:

- **WERBISTACH:** www.werbisci.pl
- **Wydawnictwo VERBINUM:** www.verbinum.pl
- **APOSTOLACIE BIBLIJNYM SVD:** www.bibliasvd.prv.pl
- **NOCNYCH CZUWANIACH MISYJNYCH:**
www.seminarium.org.pl/klerycy/czuwania

W następnych numerach:

- ✓ *Marcin Karwot SVD (Kenia), Dol Dol* – źródło świeżej wody
- ✓ *Wśród tych, co „za chlebem”* – rozmowa z o. Tadeuszem Durajczykiem SVD, duszpasterzem Polonii w Irlandii

Okładka I: Kobieta eweńska z Ludowego Zespołu Tanecznego na Kamczatce (Eweni – jeden z ludów północnoazjatyckich żyjących m.in. na Kamczatce) fot. ks. Krzysztof Kowal

Okładka IV: Słynna fasada kościoła Matki Bożej, zwana ruinami św. Pawła – dziś wizytówka Macao. Świątynia stanowiła część kolegium jezuickiego, gdzie kształcili się późniejsi wielcy misjonarze Chin i Japonii. fot. Jan Zwolski

misjonarz Miesięcznik Polskiej Prowincji Księży Werbistów Nr 1/320/2008 ISSN 0239-4324

Moderatorzy: Waldemar Kuss SVD, Michał Studnik SVD

Redaktor naczelny: Jerzy Grzybowski; **Zespół:** Wiesław Dudar SVD, Dominika Jasińska SSps, Anna Mucharska (korekta), Lidia Popielewicz

Redakcja: 04-118 Warszawa, ul. Ostrobramska 98,

tel.: 022 516 98 42, 022 610 78 70, faks 022 516 98 50, e-mail: misjonarz@verbinum.pl

DTP i opr. graficzne: PLATIN Sp. z o.o., Warszawa **Druk:** Drukarnia Księży Werbistów, Górna Grupa

Wydawca: VERBINUM – Wydawnictwo Księży Werbistów,

Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pienieźnie, Dział Gospodarczy

Kolportaż i prenumerata: Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pienieźnie,

Dział Gospodarczy, 14-520 Pienieźno, Kolonia 19; tel. 055 24 29 320, fax 055 24 29 392;

e-mail: refermis@post.pl

Konto: PKO Bank Polski S.A. O/Elbląg, nr rachunku: 59-1020-1752-0000-0602-0003-6145

Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zachowuje prawo do zmiany tytułów, adiustacji i skracania nadsyłanych tekstów.



Rok Świętych Arnolda i Józefa



Śmierć w duchowości chrześcijańskiej nazywana jest często narodzinami dla nieba. Stąd też liturgiczne wspomnienia świętych zwykle przypadają w dzień ich odejścia do Pana. Wtedy z jednej strony podziwiamy nieprzeciętne życie osób

wyniesionych na ołtarze, z drugiej radujemy się łaską Bożą, która tak wiele może.

Po 29 latach wyteżonej pracy misyjnej w Chinach zmarł na tyfus pierwszy misjonarz werbista, o. Józef Freinademetz. Stało się to 28 stycznia 1908 r. w miejscowości Taikia w południowym Szantungu. W domu, gdzie spędził ostatnie chwile swego życia, jest dzisiaj mały sklep. Na jego frontowej ścianie, mimo dziejowej zawieruchy, zachowały się dwie tablice w języku chińskim i łacińskim informujące o tym fakcie.

Niespełna rok później, 15 stycznia, w innej części świata odejdzie po nagrodę do Pana o. Arnold Jansen. Na jego sarkofagu w holenderskiej miejscowości Steyl umieszczono słowa: *Pater, Dux, Fundator* – Ojciec, Wódz, Założyciel. Stanowią one lapidarne podsumowanie tego, kim był i co uczynił dla swoich trzech zgromadzeń zakonnych.

W 1975 r. Kościół ogłosił o. Arnolda i o. Józefa błogosławionymi, a od pięciu lat czcimy ich jako świętych. Za ich wstawiennictwem otrzymaliśmy wiele łask, podjęliśmy nowe wyzwania i staramy się trwać w wierności naszemu powołaniu. Wierzmy, że ten rok będzie jeszcze bardziej błogosławiony, wszak naznaczony jest setnymi rocznicami śmierci naszych wielkich Współbraci. Zarządy generalne Zgromadzenia Słowa Bożego, Sióstr Służebnic Ducha Świętego i Sióstr Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji chcą, abyśmy ten czas przeżywali pod hasłem: „Jak cenne jest życie poświęcone misjom”.

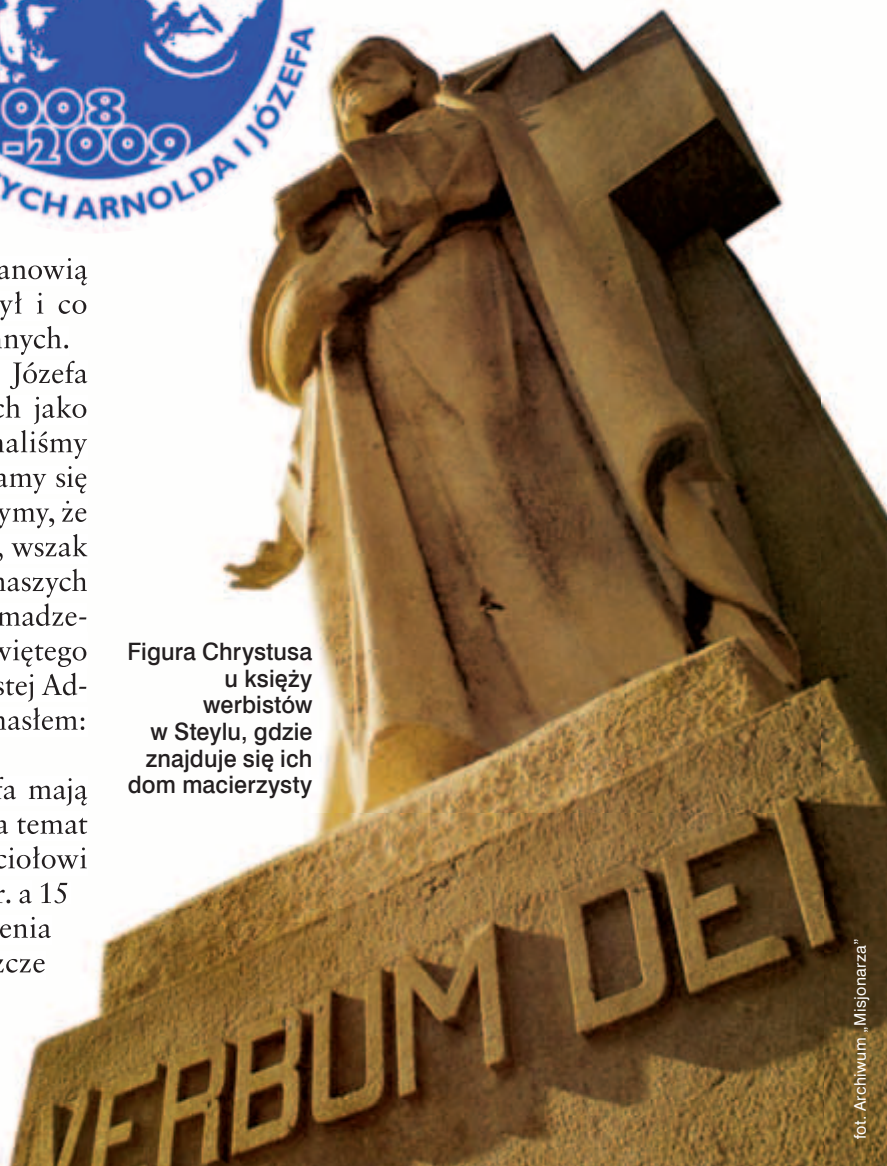
Obchody Roku Świętych Arnolda i Józefa mają pomóc nam pogłębić naszą własną wiedzę na temat obu świętych i przybliżyć ich sylwetki Kościołowi lokalnemu. Czas pomiędzy 29 stycznia 2008 r. a 15 stycznia 2009 r. to także okazja do pogłębienia misyjnej świadomości nas wszystkich i jeszcze lepszego zrozumienia, jak cenne jest to, co czynimy dla wielkiego dzieła misyjnego.

Nie wystarczy wpatrywać się i podziwiać postaci świętych – trzeba próbować ich naśladować. Przecież po to są! Święci Arnold i Józef, tak różni i pracujący w zupełnie odmiennych środowiskach, wspólnie uczą nas stałego poszukiwania woli Bożej, gotowości do poświęceń i zatroskania o innych, szczególnie tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa. Ich życie nie było sentymentalnym odruchem, ani też działaniem socjalnym czy politycznym. To było działanie religijne, zmierzające do uwielbienia Trójjedyne Boga w sercach wszystkich ludzi. Oby jubileuszowy Rok Świętych Arnolda i Józefa pobudził nas wszystkich – całą Rodzinę Arnoldową naszych współpracowników i dobrodziejów – do kroczenia w duchu tych, których stulecie śmierci zaczynamy obchodzić.

*Andrzej Danilewicz SVD
Prowincjał werbistów*



Figura Chrystusa u księży werbistów w Steylu, gdzie znajduje się ich dom macierzysty



HABARI MWAKA MPYA!

Marcin Karwot SVD, Kenia



foto: Marcin Karwot SVD

Pasterka w kościele głównym na misji katolickiej Dol Dol. W centrum – o. Marcin Karwot SVD

Habari mwaka mpya? – czyli co dobrego w Nowym Roku? Od kilku dni to właśnie pozdrowienie słychać na każdym kroku tutaj, w Kenii, z racji dopiero co rozpoczętego Nowego Roku.

Święta przeżyliśmy w radosnej atmosferze, choć w scenerii całkowicie odmiennej od tej, do której

przywykliśmy w warunkach polskich: o śniegu co najwyżej mogliśmy sobie pomarzyć, bo w Kenii grudzień, styczeń, luty i marzec są najgorętszymi miesiącami w roku. Jednak młodzież naszej parafii przygotowała piękną stajenkę oraz ładnie przyozdobiła kościół, tak więc w nocy, podczas Pasterki, wystarczyło sobie wyobrazić śnieg na zewnątrz i w zasadzie było całkiem podobnie jak w Polsce.



zdjęcia Piotr Handziuk SVD

Liturgia była przygotowana bardzo pięknie. Kenijczycy mają to do siebie, że modlą się całym sobą – duszą i ciałem, a to udziela się nawet nam, przybywającym z zupełnie innego kontekstu kulturowego. Podczas Pasterki śpiewały razem wszystkie chóry parafialne i autentycznie dało się odczuć Boże Narodzenie w sercu.

Do świętowania Narodzenia Pana przygotowaliśmy się gruntownie i na dziewięć dni przed uroczystościami, zgodnie ze starą i piękną tradycją werbistowską, którą zaszczerpił w nas św. o. Arnold Janssen SVD, odprawialiśmy Nowennę przed Bożym Narodzeniem, ale w bardzo specyficzny sposób. Każdego dnia wszyscy księża pracujący

Naszą troską obejmowaliśmy również cały kraj, który boryka się z wieloma problemami. Ostatnio pod wielkim zapytaniem stoi bezpieczeństwo w Kenii. Codziennie media atakują nas całą masą informacji na temat napadów, morderstw i grabieży.

Niestety, doświadczyliśmy tego również w naszej wspólnocie parafialnej, gdyż tuż przed samymi świętami jeden z parafian, wracając po wieczornej Mszy św. do domu, został zaatakowany przez grupę młodych ludzi, którzy najpierw ograbili go dosłownie z wszystkiego, co tylko miał przy sobie, a potem oddali w jego kierunku dwa strzały z broni palnej, chcąc go zabić – jeden w głowę, a drugi w nogę. Na szczęście, nasz brat przeżył i dzięki Bogu w porę trafił do szpitala. Będzie musiał w nim pozostać przez kilka miesięcy, ale ufamy, że jego życiu już nic nie zagraża. Udałem się do niego z posługą sakramentalną wraz z grupą naszych parafian i razem świętowaliśmy Boże Narodzenie w szpitalu. Przed wypadkiem można go było spotkać codziennie w kościele. Z tego, co mogłem zaobserwować, jest on w stanie łączyć swoje cierpienie z Chrystusem i to jest naprawdę bardzo budujące.

W innej dzielnicy Nairobi w Bożonarodzeniową noc został zamordowany ksiądz katolicki, który wracał do domu z Pasterki, a w innych regionach Kenii kilka osób straciło życie, głównie na tle rabunkowym.

Susza i głód

W tych dniach północ Kenii (zwłaszcza takie dystrykty jak: Marsabit, Mandera, Kajiado i Laikipia) przeżywa prawdziwy dramat związany z suszą i co za tym idzie – głodem. Codziennie kilka osób i zwierząt umiera z braku wody i żywności, jak informują nas media. Powoli jednak w rejonach objętych klęską napływa pomoc humanitarna i żyjemy nadzieją, że to powstrzyma tragedię i że z nieba wkrótce spadnie upragniony deszcz, którego w niektórych miejscach północnej Kenii nie było już od trzech lat – o to gorąco się modlimy.

W Nowy Rok wszyscy wchodzimy z nową nadzieją i ufamy, że Nowonarodzony i żyjący w naszych sercach Zbawiciel będzie wszystkim błogosławił, a nam, misjonarzom wskazywał drogi, którymi prowadzić mamy Jego Kościół we właściwym kierunku.



w naszej parafii, wraz z grupą młodzieżową, udawali się do Chrześcijańskich Grup Podstawowych, które funkcjonują u nas akurat w dziewięciu regionach. Tam, na wolnym powietrzu, pod pięknym gwiaździstym kenijskim niebem odprawialiśmy Mszę św., po której odmawialiśmy nowennę, a następnie dzieliliśmy się „czym chata bogata” w ramach chrześcijańskiej uczty agape. Budujące było to, że nawet w dzielnicach, gdzie większość stanowią wyznawcy islamu, panowała wielka cisza i wzajemny szacunek. Jezus przychodził do serca każdego z nas, to dało się odczuć i z dnia na dzień nasza radość była coraz większa!



Światło wiary

Marcina Stawasz SSpS, Tajwan

nie. Jest efektywny w procesie leczenia uzależnienia od narkotyków, a oprócz tego regeneruje zmiany w mózgu, które zaistniały na skutek uzależnienia. W trakcie leczenia pacjenci pozostają w swoim środowisku, w swoich domach i codziennie przychodzą na izbę przyjęć, aby na miejscu zażyć środek.



S. Marcina (w środku) w szpitalu z uczennicami ze szkoły pielęgniarstwa

W ostatnich latach na Tajwanie wyraźnie zwiększyła się procentowo liczba chorych zarażonych wirusem HIV-1. Bardzo zauważalny wzrost nastąpił w latach 2003, 2004 i 2005, gdy liczba ta wzrosła odpowiednio o 11%, 76% i 124%. Obecne raporty mówią o 13 555 osobach zarażonych HIV (dane z grudnia 2006 r.), z których 3400 osób, zarażonych od stycznia do czerwca 2006 r., to narkomani używający tej samej strzykawki. Liczby te wciąż rosną, dlatego w lipcu 2006 r. Państwowy Wydział Służby Zdrowia zapoczątkował na Tajwanie kilka bardzo ważnych akcji, aby powstrzymać ten trudny do opanowania wzrost, wypowiadając swego rodzaju wojnę przeciwko HIV/AIDS.

Akcje przeciwdziałające

Jedna z akcji to „Sterylna strzykawka”. Obecnie na Tajwanie mamy 76 punktów, gdzie bezpłatnie można wymienić strzykawki i uzyskać poradę. W ciągu sześciu miesięcy wyraźnie wzrosła liczba osób odwiedzających te punkty, np. w lipcu 2006 r. takich osób było tylko 72, a już w listopadzie 2006 r. ich liczba wzrosła do 2300.

Druga bardzo ważna akcja to Program *Methadone Maintenance Treatment* – MMT), który stosujemy także w naszym katolickim szpitalu. Akcja ta jest obecnie prowadzona w 8 szpitalach na terenie Tajwanu. To bardzo kosztowny program, pozostający na etapie próbnym. Bierze w nim udział 1000 pacjentów we wszystkich ośrodkach, ale lista oczekujących jest coraz dłuższa. Methadone to środek doustny w pły-



Modlitwa z grupą protestantów nad chorą w szpitalu

Jego dawka jest dostosowywana indywidualnie i pod ścisłą kontrolą lekarską. Dzięki programowi w czasie trwania całej kuracji angażuje się lekarzy z psychiatrii, psychologów, pracowników socjalnych, a także pracowników pastoralnych szpitala.

Zadbać o ducha

W naszym szpitalu program jest poszerzony o sferę duchową dla tych, którzy tego sobie życzą. Jest to ich wolny wybór, który podejmują podczas składania wniosku. Obecnie w naszym punkcie mamy 38 pacjentów, wśród których 8 osób szuka także siły i umocnienia w wierze (żaden z nich nie jest chrześcijaninem). Raz w tygodniu mam z nimi indywidualne spotkania i towarzyszę im, dzieląc się wiarą i doświadczeniem miłości Bożej, a zarazem

próbując pomóc im doświadczyć Boga w ich życiu, często bardzo pogmatwanym. Kochający, miłosierny, współczujący i razem z nimi cierpiący Bóg nigdy ich nie opuścił i kocha ich bez względu na przeszłość.

Każdy z pacjentów jest inny. Wiele się od nich uczę, coraz bardziej doświadczając, że wiara jest wielką łaską, darem, a każda z tych osób jest dzieckiem Bożym, ma godność taką samą jak ja. Nie zmuszam ich do niczego, nie nauczam wiele; po prostu jest między nami Bóg – jest w nas, więc możemy się spotkać i razem dzielić tym, kim On jest dla nas. A jest Bogiem o wielu obliczach – każde oblicze ma swój urok, ma swe swoiste znamię. Osoby te dzielą ze mną swe troski, obawy, smutki, poczucie beznadziejności, frustracje, pokusy, słabości, strach, żal, wstyd, poczucie grzechu i upadku, ale także małe radości, które w oczach Bożych są wielkie. Czytamy i dzielimy się refleksją nad Pismem Świętym, modlimy się razem, bawimy i cieszymy, że dany nam jest ten czas.

Otwarcie oczu na dar życia

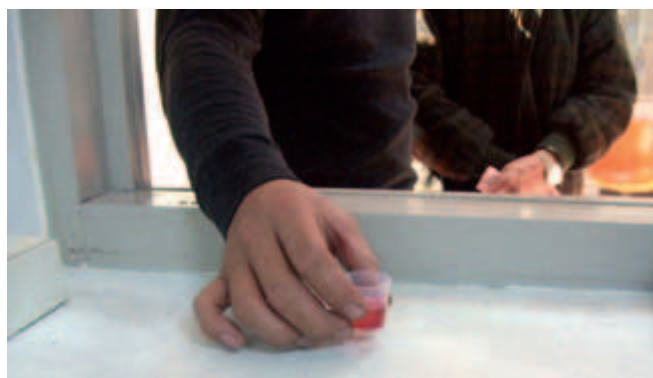
To, co najbardziej raduje, to fakt, że coraz bardziej widzę, jak powoli zmienia się ich myślenie i spojrzenie na ten piękny świat i dar życia, przed którym kiedyś uciekali w świat narkotyków. Jak powiedział jeden z pacjentów: „Rano, kiedy się budzę, już nie myślę o tym, aby za wszelką cenę zdobyć narkotyk, wkluć go sobie i zanurzyć się w iluzji, lecz myślę, jak lepiej przeżyć dzisiejszy dzień, stanąć wobec rzeczywistości z nadzieją i podniesioną głową, bo mam swoją wartość jako człowiek i wiem, że jestem kochany”. To właśnie w tych małych rzeczach codzienności uczą się jak małe dzieci na nowo chodzić, korzystając z doświadczenia, które mają za sobą. Już wyraźniej widzą, jak bardzo na tej drodze potrzebują Bożej łaski, ponieważ czują, jak są słabi i jak wiele mają w sercu pustki. Dostrzegają zarazem, że mają wolny wybór: „czym”, „kim” i „jak” wypełnić tę pustkę.

On – Panem, ja – słabą Marcina

Przez te pół roku ja także doświadczyłam wielu frustracji, niepewności, strachu i poczucia, że nie wiem, jak dalek iść, jak pomóc im zbliżyć się do Boga i w Nim znaleźć pełnię oparcia i siłę. Jednak odczułam też wiele wdzięczności i dziwnej Bożej siły, która jest ze mną, choć tak często staję z pustymi dłońmi i nie wiem, co mnie czeka dziś na spotkaniu. Chociaż nie mogę wszystkiego przewidzieć, jednak zawsze trwam przed Panem – jest to moje najważniejsze przygotowanie do spotkania, a i czas po spotkaniu oddaję Bogu – bo to On jest Panem, a ja tylko słabą Marcina. Może właśnie dlatego mogę być razem z nimi. Dla



Proces dawkowania *methadone* w punkcie przyjęcia



Pacjent przy okienku odbiera *methadone* i musi to spożyć pod kontrolą

wielu ludzi są oni bezwartościowymi „kamieniami”, ale w moich oczach są „kamieniami-diamentami”.

Pewnego dnia jeden z pacjentów przyniósł swój pamiętnik, w którym codziennie wieczorem sporządzał notatki. Była w nich refleksja nad przypowieścią o „Powrocie syna marnotrawnego”, w której opowiadał o tym, że po 10 latach narkotycznej tułaczki wreszcie otworzyły mu się oczy i serce – zobaczył i doświadczył, jak bardzo jest kochany przez swoją matkę, która dla niego stała się także obrazem Boga i inspiracją do szukania Boga. W całej tej jego ludzkiej nędzy i w czasie wędrówki, którą sam wybrał, gdzieś ciągle była i towarzyszyła mu owa miłość Boga – miłość matki, którą sam odrzucał, karmiąc się pustką i iluzją, którą dawały narkotyki. Dziś razem możemy śpiewać i tańczyć, ciesząc się – a to kolejny dowód na to, że na powroty nigdy nie jest za późno, choćby życie po nich było krótkie.

Bardzo proszę o pamięć i modlitwę, szczególnie za tych, którzy są na drodze swoich niezwykłych powrotów – za nich samych, ich rodziny, potrzebujące również wsparcia czy pomocy. Wciąż aktualne i mocne są słowa Jezusa: *Żniwo wielkie, ale robotników mało...* I ja zapraszam na to żniwo. Może i Ty znajdziesz w nim swoje miejsce i swoją rolę? Gorąco zapraszam!

Główną przyczyną migracji w dzisiejszym świecie jest czynnik ekonomiczny. Młodzi Polacy masowo wyjeżdżają do Anglii i Irlandii. Do naszego kraju przyjeżdża coraz więcej cudzoziemców w poszukiwaniu pracy. Kościół uznaje prawo każdego człowieka do opuszczenia kraju swego pochodzenia, by mógł szukać lepszych warunków życia. Kolejny Światowy Dzień Migranta jest dla nas zachętą do teologicznej refleksji nad znaczeniem obcego w naszym otoczeniu.

Bożym (Łk 13,29), a św. Jan Ewangelista widzi *wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków* (Ap 7,9). Dzisiejsza masowa migracja przypomina w pewnym stopniu ten wielki tłum i może być postrzegana jako prefiguracja ostatecznego spotkania wszystkich z Bogiem i w Bogu.

Jan Paweł II w encyklice misyjnej *Redemptoris missio* trafnie zauważył, że „niechrześcijanie bardzo licznie przybywają do krajów o chrześcijaństwie dawnej daty” (RM, 37). Zadaniem lokalnego Ko-

13 stycznia – 94. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

CHRZEŚCJAŃSKA GOŚCINNOŚĆ

Jacek Gniadek SVD



fot. archiwum Joachim Vo Thanh Khanh SVD

O. Edward Osiecki SVD i o. Joachim Vo Thanh Khanh SVD – duszpasterze Wietnamczyków w Polsce



fot. Adam Rostkowski

O. Joachim Vo Thanh Khanh SVD podczas katechezy w Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie

Miliony migrantów w dzisiejszym świecie są dla nas znakiem czasów. *Erga migrantem Caritas Christi* („Miłość Chrystusa do migrantów”), dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterskiej Troski o Migrantów i Ludzi w Drodze z 2004 r., podkreśla, że obcokrajowcy są widzialnym znakiem i skutecznym przypomnieniem uniwersalizmu, który jest zasadniczym wyznacznikiem Kościoła katolickiego („katolicki” – pochodzi z języka greckiego i oznacza „powszechny”). Wizja Izajasza mówi, że *na końcu czasów (...) góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną* (Iz 2,2). W Ewangelii sam Jezus prorokuje, że *przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie*

ścioła jest wciągnięcie cudzoziemców w krąg swojej apostolskiej troski. W jaki sposób to zrobić?

Wietnamczycy w Polsce

W Polsce jest około 40 tys. Wietnamczyków. Większość z nich przebywa w naszym kraju nielegalnie. W ubiegłym roku w „Newsweeku” (31/2007) ukazał się artykuł pt. „Tandem spełnienia marzeń”, mówiący o wietnamskim imigrancie Vinh i o. Edwardzie Osieckim SVD, którzy pomagają setkom Wietnamczyków w zalegalizowaniu ich pobytu w Polsce. Podobnie jak Vinh, większość Wietnamczyków do Polski przyjeżdża nielegalnie. Vinh – jak sam wspomina – do Polski trafił dziesięć lat temu przez Ukrainę. Od pierwszego dnia w Polsce pracuje

na stoisku z butami na stadionie X-lecia, znanym jako „Jarmark Europa”. Vinh miał szczęście. Ma już stały pobyt. Dobrze nauczył się języka polskiego. Teraz wspólnie z o. Osieckim pomagają innym, którzy po przekroczeniu granicy po jakimś czasie trafiają do aresztu deportacyjnego. W więzieniu spędzają powyżej rok. Prawo nie pozwala trzymać ich dłużej. Nie mogą być deportowani, gdyż nie mają dokumentów. Wychodząc na wolność, są zawieszonymi w próżni bezpieczeństwa. Są wolni, ale bez dokumentów nie mogą podjąć żadnej legalnej pracy. Do takich cudzoziemców Vinh i o. Osiecki wyciągają pomocną dłoń. Legalizacja ich pobytu po pokonaniu gąszczu biurokratycznych przepisów okazuje się możliwa. Trud ten nie idzie na marne. W Polsce jest już wielu Wietnamczyków, którzy rozpoczynali od drobnego handlu na stadionie, a dzisiaj są właścicielami barów i restauracji. O. Osiecki lubi powtarzać, że wystarczy dać im tylko szansę, a oni sami sobie poradzą.

Nielegalni migranci

Jan Paweł II w swoim orędziu na światowy Dzień Migranta w 1996 r. wzywał Kościół do odpowiedzialności za przyjęcie uchodźców i migrantów nawet wtedy, gdy są nielegalni. Papież podkreślał mocno, że Kościół jest sakramentem jedności dla całej ludzkiej rodziny oraz miejscem, gdzie migranci, których sytuacja wobec prawa jest nieuregulowana, powinni być przyjęci i uznani za braci i siostry. Zadaniem diecezji jest zmobilizować swoje działania w taki sposób, by przyjąć te osoby z miłością do własnych wspólnot. Człowiek nie może być nielegalny. Ma prawo mieszkać, pracować i wydawać swoje pieniądze tam, gdzie chce. Te osobowe prawa każdego człowieka muszą być respektowane. Migranci mają swoją godność – pisze Jan XXIII w swojej encyklice *Pacem in terris* – i praw tych nie utracili tylko dlatego, że zostali pozbawieni swojego ojczystego kraju lub z różnych innych przyczyn podjęli decyzję o jego opuszczeniu.

Gościnność Abrahama

Prawo do emigracji łączy się z chrześcijańskim obowiązkiem udzielenia gościnności. W Starym Testamencie występuje tajemnicze objawienie, nazywane często „Gościnnością Abrahama”. Pod dębami Mamre Bóg objawia się Abrahamowi w osobach trzech wędrowców. Abraham okazuje im gościnę, daje im wszystko to, co ma najlepsze i wtedy pojawia się kolejna, bardzo konkretna zapowiedź spełnienia się obietnicy potomka: *Za rok o tej porze wrócę do ciebie, i Sara będzie miała syna* (Rdz 18,14). Gościnność, otwartość serca, hojność – cechy bardzo



fot. Jacek Gniadek SVD

Modlitwa w Ośrodku Migranta

istotne dla ludzi Wschodu – pozwoliły Abrahamowi na przyjęcie samego Boga.

Uczniowie z Emaus

Spotkanie z obcym może być jak otwarcie okna i wpuszczenie do pokoju świeżego powietrza. Przekonali się o tym uczniowie z Emaus udający się do Jerozolimy. Rozmowa ze zmartwychwstałym Chrystusem, którego na początku nie rozpoznali, odmieniła ich życie. Uczniowie nie byli w stanie zrozumieć, dlaczego Mesjasz musiał cierpieć, gdyż ich serca i umysły były pełne obrazów śmierci i zniszczenia, jakie pozostawiło w nich wydarzenie Wielkiego Piątku. Z ust nierozpoznanego jeszcze Jezusa padło jedno słowo – „chwała”, które umożliwiło im dostrzec coś, czego nie byli w stanie wcześniej zobaczyć. Na tym nie zakończyła się ich rozmowa. Dwóch wędrowców zaprosiło Obcego do siebie na nocleg. Przy łamaniu chleba rozpoznali w Nim samego Chrystusa.

Postawa czujności

Biblijne przykłady ukazują głęboki sens gościnności, która musi być podstawą naszej chrześcijańskiej duchowości. Uczniowie Chrystusa nie powinni widzieć w nowo przybyłych zagrożenia dla swej kulturowej tożsamości i dobrobytu. Spotkanie z obcymi powinno być zachętą i wyzwaniem do stawiania się nieustannie Nowym Ludem Bożym. Bóg przychodzi do nas z zewnątrz jako ten, który nie jest nam jeszcze do końca znany. Tajemnica Boga odkrywana jest stopniowo, gdy przychodzi On do nas i objawia się w obcych. Wymaga to od nas postawy otwartości i czujności. To dlatego autor w Liście do Hebrajczyków upomina nas: *Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę* (Hbr 13, 2).





styczeń 2008

**ABY KOŚCIÓŁ W AFRYCE,
PRZYGOTOWUJĄCY SIĘ DO SWEGO
II SPECJALNEGO ZGROMADZENIA
SYNODU BISKUPÓW, NIEUSTANNIE BYŁ
ZNAKIEM I NARZĘDZIEM POJEDNANIA
I SPRAWIEDLIWOŚCI NA TYM
KONTYNENCIE, WCIAŻ NĘKANYM
PRZEZ WOJNY, WYZYSK I UBÓSTWO.**

Nazwa „synod” pochodzi z greckiego *synodos* i oznacza wspólną drogę, wspólne maszerowanie. W obecnym swym kształcie organizacyjnym i prawnym Synod Biskupów jest „dzieckiem” Soboru Watykańskiego II, korzeniami sięga jednak pierwszych wieków chrześcijaństwa. W różnych częściach ówczesnego świata zbierali się okresowo na zjazdach biskupi i kapłani, a często także przedstawiciele świeckich z jednej diecezji lub prowincji kościelnej dla omówienia bieżących spraw organizacyjnych, ustosunkowania się do pojawiających się herezji, sporów teologicznych i wszelkich innych problemów.

Zgromadzenia Ogólne Synodu Biskupów, odbywające się w regularnych odstępach czasu począwszy od 1967 r., dostarczyły Kościołowi w Afryce cennych sposobności do wypowiedzania się na powszechnym forum Kościoła.

II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów odbędzie się w Rzymie w październiku 2009 r. W ramach przygotowań do tego wydarzenia 27 czerwca 2007 r. na Watykanie zaprezentowano wstępny dokument roboczy, zwany *Lineamenta*. Sekretarz generalny Synodu Biskupów, abp Nikola Eterović poinformował w watykańskim biurze prasowym, że Benedykt XVI zatwierdził temat zgromadzenia synodalnego. Brzmi on: „Kościół w Afryce w służbie pojednania, sprawiedliwości i pokoju. Wy jesteście solą ziemi... wy jesteście światłem świata (Mt 5,13.14)”.

Lineamenta liczą 65 stron. Dokument dzieli się na 5 rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia sytuację kontynentu afrykańskiego na progu XXI w., drugi mówi o znaczeniu Chrystusa jako Zbawiciela Afrykańczyków, trzeci – o Kościele jako sakramencie pojednania, sprawiedliwości i pokoju w Afryce, czwarty – o świadectwie kościelnej wspólnoty, a piąty – o zasobach duchowych, jakimi ona dysponuje. Do *Lineamentów* dołączono kwestionariusz, składający się z 32 pytań. Będą one podstawą do dyskusji dla wspólnot, parafii, dekanatów, diecezji i episkopatów. Pozostawiono na to dwa lata. Do listopada 2008 r. dwa afrykańskie synody katolickich Kościołów wschodnich – koptyjskiego i etiopskiego – oraz 32 konfe-

rencje biskupów Czarnego Łądu mają przesłać do Rzymu odpowiedzi na kwestionariusz.

Sekretarz generalny Synodu Biskupów podał również pewne dane statystyczne, ukazujące dynamizm Kościoła na kontynencie afrykańskim. Powołując się na Rocznik Statystyczny Kościoła katolickiego za 2004 r., abp Eterović przypomniał, że w Afryce żyje ponad 148 mln katolików, a tym samym stanowią oni 17% mieszkańców kontynentu. Biskupów jest tam 630, kapłanów 31 259, diakonów stałych 368, braci zakonnych 7791, zakonnic 57 475, a kandydatów do kapłaństwa 22 791. W ciągu 10 lat (od roku 1994 do 2004) liczba katolików wzrosła tam o 30 proc. – z niecałych 103 mln do prawie 149 mln – a liczba księży diecezjalnych o blisko 60 proc.

O rozwoju afrykańskiego Kościoła mówił też na prezentacji *Lineamentów* kard. Francis Arinze. Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego zwrócił uwagę na powstawanie nowych parafii i diecezji, klasztorów kontemplacyjnych, wyższych uczelni kościelnych. Toczą się liczne procesy beatyfikacyjne Afrykańczyków. Ponadto nigeryjski kardynał przypomniał konflikty trwające w Somalii, Darfurze, Demokratycznej Republice Konga, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w rejonie Wielkich Jezior. Z innych problemów wymienił ubóstwo i epidemię AIDS. Wyliczył też kraje, gdzie od czasu pierwszego Synodu Biskupów o Afryce dokonały się demokratyczne przemiany: RPA, Senegal, Ghanę, Malawi, Zambię. Wskazał też na pracę afrykańskiego Kościoła na rzecz solidarności z ubogimi oraz sprawiedliwości i pokoju.

Prawie w każdym kraju można się spotkać ze skrajnym ubóstwem, tragicznym marnotrawstwem skąpych zasobów, polityczną niestabilnością i napięciami społecznymi. Rezultaty rzucają się w oczy: nędza, wojny, brak nadziei. W świecie kontrolowanym przez kraje bogate i potężne, Afryka stała się w praktyce nieważnym dodatkiem, przez wszystkich zapomnianym i pogardzanym. Módlmy się, aby Kościół w tej trudnej rzeczywistości był znakiem Bożego działania, niosącym pokój i sprawiedliwość.

Dominika Jasińska SSPS





o. Jan J. Stefanów SVD

*Uważajcie, aby nikt nie odpłacał złem za złó, ale sobie nawzajem i wszystkim zawsze starajcie się wyświadczać dobro. Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie, za wszystko dziękujcie. Taka jest bowiem wola Boga w Jezusie Chrystusie wobec was (1 Tes 5,15-18).**

Nieustannie się módlcie

Pierwszy list św. Pawła do Tesaloniczan jest tekstem, który rozważamy podczas tegorocznego Tygodnia modlitw o jedność chrześcijan. W naszym dążeniu do jedności szukamy inspiracji w liście, który jest powszechnie uważany za najstarszy tekst Nowego Testamentu. Możemy więc mówić o swego rodzaju „powrocie do korzeni”.

Pamiętamy o waszym dziele wiary

Wspólnota chrześcijańska w Tesalonicach powstała w okolicznościach dość specyficznych. Na przełomie roku 49 i 50 Paweł z Sylwanem i Tymoteuszem głosili Dobrą Nowinę o Chrystusie w Filipi (Dz 16,11-15). Szybko doznali tam jednak prześladowania i zostali wtrąceni do więzienia (Dz 16,16-34). Po uwolnieniu musieli opuścić miasto i dotarli do Tesalonic (Dz 16,35-17,1). Według tego, co czytamy w Liście do Tesaloniczan, pobyt Pawła, Tymoteusza i Sylwana w tym mieście był bardzo owocny, choć krótki – wiosną 50 r. Paweł i jego ludzie opuszczają Tesaloniki (1 Tes 2,1-17). Jednak kilka miesięcy pobytu w tym mieście starczyło, by powstała tam prężna wspólnota chrześcijańska, która była dumą Pawła i wzorem dla innych wspólnot przez niego założonych (1 Tes 1,6-9). Paweł wiązał z nią wielkie nadzieje z racji tego, że – mimo problemów i prześladowań – z entuzjazmem i zaangażowaniem odpowiadała ona na jego nauczanie i ochoczo porzuciła zwyczaje pogańskie a przejęła styl życia według Ewangelii. Jednak konieczność przedwczesnego opuszczenia Tesalonic, ze względu na prześladowanie, i zbyt krótki czas spędzony z tą wspólnotą budził w Pawle niepokój o dalsze jej losy. Dlatego kiedy tylko nadarzyła się ku temu okazja, Paweł posłał z Aten do Tesalonic Tymoteusza, by ten odwiedził wspólnotę i umocnił ją w wierze (1 Tes 2,17-3,3).

Powracając z Tesalonic do Koryntu, gdzie przebywał Paweł (Dz 18,1-5), Tymoteusz przynosi pocieszające wieści o wierze i zaangażowaniu wspólnoty, która żyje duchem Ewangelii, choć też nie jest wolna od problemów, które burzą jej harmonię i nie pozwalają jej wzrastać w wierze i wzajemnej miłości.

Zachowujcie pokój

W odpowiedzi na wieści przyniesione przez Tymoteusza z Tesalonic i nie mogąc osobiście odwiedzić i umocnić tej wspólnoty, Paweł posyła do niej list z zaleceniem odczytania go wobec wszystkich jej członków (1 Tes

5,27). W liście tym zawiera słowa otuchy oraz wskazówki, które mają im pomóc w przewycięzeniu pojawiających się i narastających problemów i podziałów.

Wobec prześladowania pochodzącego z zewnątrz, od którego nie można uciec i na które nie można nic zaradzić, Paweł przekazuje im słowa otuchy i umocnienia (1 Tes 2,14). Więcej uwagi poświęca jednak problemom istniejącym wewnątrz wspólnoty: uleganiu kulturze otoczenia oraz postawom i zachowaniom niezgodnym z wartościami Ewangelii (1 Tes 4,1-8), napięciom między członkami wspólnoty i odpowiedzialnymi za nią (1 Tes 2,3-7; 5,12-13) czy wreszcie utracie nadziei i wiary w moc zmartwychwstania (1 Tes 4,13-18).

Podstawową wartością, którą Paweł pragnie zaszczyć we wspólnocie chrześcijan z Tesalonic, jest dążenie do jedności – jedności z Panem i jedności we wspólnocie. W tym wezwaniu do jedności zamykają się właściwie wszystkie rekomendacje, jakie przekazuje Paweł wspólnocie (1 Tes 5,12-22). Wszystkie one sprowadzają się jednak do tej jednej zasadniczej: *zachowujcie pokój między sobą* (1 Tes 5,13b). Droga do pokoju jest czynienie dobra sobie nawzajem i okazywanie go wobec ludzi spoza wspólnoty: *sobie nawzajem i wszystkim zawsze starajcie się wyświadczać dobro* (1 Tes 5,15). W tych słowach Pawła rozbrzmiewają słowa samego Jezusa przytoczone w Ewangelii Łukasza (Łk 6,32.36): *Jeśli kochacie tych, którzy was kochają, co to za łaska? Przecież i grzesznicy kochają tych, którzy ich miłują. (...) Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec.*

Starajcie się wyświadczać dobro

Modlitwa o jedność jest wyrazem wiary, że ta jedność jest możliwa i że jedynie w Bogu i w Jego Duchu możemy ją w pełni osiągnąć. Jednak słowa Pawła zawarte w liście do Tesaloniczan uświadamiają nam, że wzajemne czynienie dobra i okazywanie dobroci wobec tych, którzy nie należą do naszej wspólnoty, jest niezbędnym warunkiem, aby nasza modlitwa o jedność była szczerą i owocną. Może warto przeczytać uważnie raz jeszcze ten List św. Pawła do Tesaloniczan i zapytać się szczerze, na ile jest on aktualny dzisiaj wśród nas, na ile są obecne w naszym życiu te wartości, które Paweł stara się zaszczyć w umiłowanej przez siebie wspólnocie.

Jan J. Stefanów SVD

*) Wszystkie cytaty są zaczerpnięte z: *Pismo Święte Nowego Testamentu*, przekład ekumeniczny, wyd. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001



Misjologiczne zmagania

Tomasz Szyszka SVD

W ubiegłym roku odbyło się wiele ciekawych sympozjów misjologicznych, które były platformą wymiany doświadczeń oraz wspólnej refleksji misjologicznej. Tradycyjnie już w kwietniu, w przeddzień wspomnienia św. Wojciecha – patrona seminarium księży werbistów w Pieniężnie, odbywa się symposium misjologiczne w ramach Pieniężeńskich Dni Misyjnych. Na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie sekcja misjologii organizuje każdego roku kilka sympozjów misjologicznych, na które przyjeżdżają wykładowcy i studenci z różnych ośrodków uniwersyteckich oraz seminariów duchownych z całej Polski. W tym roku odbyły się cztery takie sympozja. Jednym z nich było majowe międzynarodowe symposium poświęcone refleksji nad dziełem Ojca Mariana Żelazka, zatytułowane „Wkład o. Mariana Żelazka SVD w kształtowanie tożsamości misyjnej w Polsce”.

Sympozja misjologiczne odbywają się również w innych ośrodkach uniwersyteckich, jak np. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu albo w Tarnowie. Wszystkie te spotkania są ważne i mają wielkie znaczenie w kształtowaniu ducha misyjnego poszczególnych środowisk kościelnych. W minionym roku ostatecznego kształtu nabrało również Stowarzyszenie Misjologów Polskich i zostały zatwierdzone jego statuty.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak III Międzynarodowy Kongres Misjologów Katolickich, który odbył się w Pieniężnie w dniach od 28 sierpnia do 2 września ub.r. Jego hasłem było: „Dzielić się Dobrą Nowiną na płaszczyźnie wielokulturowości. *A słowo Pańskie rozszerzało się i rości* (Dz 12,24)”. Pierwszy taki kongres odbył się w Rzymie w 1999 r., a drugi w Cochabamba w Boliwii w 2004 r. Kongresy te są organizowane przez powołane w latach dzie-



zdjęcie: Jacek Wojcieszko SVD

Migawki z III Międzynarodowego Kongresu Misjologów Katolickich w Pieniężnie

więcdziesiątych Międzynarodowe Stowarzyszenie Misjologów Katolickich (IACM – *International Association of Catholic Missiologists*), które zostało pomyślane jako forum dyskusji i wymiany myśli misjologicznej między katolickimi ośrodkami misjologicznymi.

A zatem na przełomie sierpnia i września ub.r. gościła w Polsce liczna międzynarodowa grupa katolickich misjologów z całego świata. Z Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Północnej oraz Europy i Oceanii przyjechało ponad 60 przedstawicieli różnych ośrodków misjologicznych. Temat kongresu wskazywał na ważką problematykę, ale i wyzwanie, jakie towarzyszy Kościołowi od samych początków jego istnienia i które wciąż jest aktualne: sposób głoszenia oraz dzielenia się Dobrą Nowiną w różnych środowiskach kulturowych, gdzie prowadzi się działalność misyjną. Nie ulega wątpliwości, że Kościół współczesny stoi przed trudnym zadaniem odczytania nowych znaków czasu, uwzględnienia w działalności misyjnej i ewangelizacyjnej zmieniających się uwarunkowań o charakterze polityczno-gospodarczym, a przede wszystkim społecznym. Wszystko po to, aby Dobra Nowina dotarła do wszystkich ludzi i była głoszona w sposób adekwatny. Problematyka ta, zarówno w wymiarze historycznym jak i współczesnym, znalazła echo w referatach i dyskusjach.



Henryk Jerzmański

PONAD GRANICAMI

Amerykański laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki powiedział swego czasu, że uważa encyklikę Jana XXIII *Pacem in terris* za jedno z największych wydarzeń naszych czasów i wielki krok w przyszłość, mimo że nie podzielał niektórych motywacji i intelektualnych uzasadnień wyprowadzonych od Boga. Encyklika ta ma już 45 lat (15 kwietnia 1963 r.) i właściwie nie straciła nic ze swego znaczenia. Przeciwnie. Dokonana przez Kościół analiza procesów, z jakimi mieliśmy do czynienia w pierwszych sześćdziesięciu latach XX w., okazała się nie tylko trafna, ale i prorocza. Przede wszystkim ze względu na usytuowanie takich wartości, jak pokój, sprawiedliwość i wolność – w człowieku, w rodzinie, we wspólnocie narodowej i między narodami. A także ze względu na nowe spojrzenie na współczesny świat, jego złożoność i różnorodność.

Świat, do którego zwracał się Jan XXIII, był głęboko podzielony i skłócony. Miał za sobą m.in. niewyobrażalne cierpienia związane z dwiema wojnami światowymi i totalitaryzmami, prześladowaniami Kościoła i podziałami, których symbolem był mur berliński. Ale też z odzyskiwaniem przez narody wolności i godności, z końcem epoki kolonializmu. Cechował się uzasadnioną podejrzliwością i nieufnością, ale także z tworzącym nowe możliwości niezwykle szybkim rozwojem techniki i technologii. Niestety, również z rosnącym zagrożeniem bronią atomową. Wciąż trwała „zimna wojna”, ale też pojawiały się pierwsze oznaki przewartościowania w patrzeniu na szanse i zagrożenia ludzkości. Przede wszystkim z powodu postępującej globalizacji i współzależności.

Może dlatego Jan XXIII w swej encyklice tak jednoznacznie odwołał się do pojęcia „powszechnego dobra wspólnego” i tak wysoko ocenił Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ, a zatem i do takich wartości, jak prawda, godność, sprawiedliwość i wolność człowieka, w tym religijna.

W pewnym sensie pozostałe dokumenty Soboru Watykańskiego II wyrosły z tego duchowego źródła i z tego sposobu widzenia świata. Również te, które w budowaniu przez wszystkich ludzi dobrej woli „pokoju płynącego z ładu” mówią o wielkiej roli dialogu między religiami i ruchu ekumenicznego.

Jan XXIII zdawał sobie doskonale sprawę z wagi tego niezmiernie ważnego dla chrześcijan procesu, jakim w ogóle jest dialog we współczesnym świecie, a więc i dialog ekumeniczny. A dotyczy on przecież nie tylko sfery ściśle teologicznej, ale też emocjonalnej i intelektualnej – w najszerszym znaczeniu tego słowa. Wreszcie, ogarnia najgłębsze pokłady ludzkich motywacji, z których swoją siłę czerpie wiara każdego człowieka. W różnych religiach hierarchia tych wartości bywa odmienna, zatem znalezienie wspólnych punktów odniesienia i jednakowych kryteriów wymaga i odwagi, i roztropności, i niezwykle dużo dobrej woli. Bo ostatecznie chodzi przecież o jedność wiary i jedność w wyznawanej prawdzie. A właśnie postrzeganie prawdy, a więc i autorytetu objawiającego się Boga dzieli chrześcijan najbardziej. Musimy jednak przyjąć, jeśli mamy żyć zgodnie z duchem encykliki *Pacem in terris*, że uznanie prawdy jest możliwe ponad religijnymi granicami, ponieważ religie w gruncie rzeczy odślaniają nam ten sam transcendentny Byt.

Henryk Jerzmański

w Polsce

Aby zmierzyć się z aktualną problematyką misyjności Kościoła, uczestnicy kongresu pracowali też w grupach tematycznych: integracja i pojednanie, globalizacja kultury i poszukiwanie tożsamości, migracja oraz wymiana międzykulturowa w Kościele. Każdy w grupie miał okazję przedstawić referat, który stawał się przyczynkiem do dyskusji. Kolosalne znaczenie w tych kongresowych dyskusjach miała międzynarodowość oraz wielkie zróżnicowanie językowe i kulturowe uczestników. Uczestnicy Kongresu mieli również okazję pracować w czterech grupach językowych, co pozwalało na zajęcie się problematyką specyficzną dla poszczególnych regionów świata. Spotkania te dawały też możliwość lepszego poznania się i przedyskutowania w mniejszym gronie problemów Kościołów lokalnych, np. teologii indiańskiej w Ameryce Łacińskiej albo zapoznania się z przygotowaniem do II Synodu poświęconego Afryce.



W ostatnim dniu kongresu miało miejsce zebranie plenarne IACM, na którym został wybrany nowy zarząd: przewodniczącym – werbista z Indii, zastępcą – oblat z Peru. Do zarządu wszedł o. Andrzej Pietrzak (KUL), a o. Piotr Sokołowski (WSM w Pieniężnie) został koordynatorem strefy europejskiej. Następny taki kongres odbędzie się w 2010 r. Obecność wielu misjologów na ubiegłorocznym Kongresie w Pieniężnie pozwala żywić nadzieję, że misjologia jest nauką wciąż rozwijającą się, a poszczególne ośrodki misjologiczne w Polsce i na całym świecie mają i będą miały do zaproponowania coś intrygującego.



Misie na misje

Przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 25 w Olsztynie, przy ul. Wańkowicza 1 (Nagórki) działa Koło Misyjne prowadzone przez



zdjęcia archiwum Moniki Siemionko CST

s. Monikę Siemionko CST, p. Agnieszkę Kuciej i p. Annę Hryciuk. W ubiegłym roku z okazji Tygodnia Misyjnego zorganizowaliśmy akcję „Zabawki i przybory szkolne koleżankom i kolegom z Afryki”. Przez cały tydzień odbywała się intensywna zbiórka i zachęcanie koleżanek i kolegów, nie tylko ze szkoły, do przynoszenia rzeczy, którymi ucieszyłyby się dzieci w Afryce.

Po zakończonym Tygodniu Misyjnym, podczas zajęć Koła Misyjnego posegregowaliśmy zabawki i przybory szkolne, które s. Monika odwiozła samochodem do Pieniężna. W Referacie Misyjnym dowiedzieliśmy się, że nasze dary zostaną przesłane do Centrum Zdrowia św. Łukasza w Kifangondo w Angoli.

Jesteśmy bardzo wdzięczni, że o. Wiesław Dudar

SVD zechciał przyjąć małe dary dzieci. Jako członkowie Koła Misyjnego pamiętamy w modlitwie o misjonarzach, którzy pracują w dalekich krajach, modlimy się również za tych, którzy przygotowują się do wyjazdu na misje i wszystkich, którzy pracują tu, w Polsce na rzecz pomocy misjom.



Nadal będziemy organizować różne akcje i spotkania modlitewne wspierające dzieła misyjne, włączając się w ten sposób w misyjne dzieło Kościoła – na miarę naszych możliwości.

Z serdecznym pozdrowieniem –

mali misjonarze i misjonarki z Koła Misyjnego w Olsztynie oraz Monika Siemionko CST

Spotkanie misyjne w Rzeszowie

W sobotę, 29 września ub.r. w parafii farnej pw. św. Wojciecha i św. Stanisława w Rzeszowie odbyło się spotkanie współpracowników misyjnych Zgromadzenia Słowa Bożego. Na spotkanie przybyło ok. 100 osób z Rzeszowa i okolic. Chcieliśmy szczególnie dziękować za dar wielkiego misjonarza, jakim był o. Marian Żelazek. Mieliśmy okazję obejrzeć film „Testament Ojca Mariana”.

Na spotkanie przyjechali: siostry z misyjnego Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego – Danuta Piasecka i Katarzyna Grzyb oraz księża werbiści – o. Wiesław Dudar, dyrektor Referatu Misyjnego w Pieniężnie i klerycy, Radosław Gawryś i Paweł Jacek Stadnik, którzy po wspólnej modlitwie opowiedzieli o życiu na misjach w Afryce, m.in. mówiąc o ceremoniach i tradycjach ludów Czarnego Łądu. Uzupełnieniem tej pierwszej części spotkania był też film o zakładzie optycznym w Ghanie, prowadzonym przez jednego z pracujących tam werbistów. Następnie była okazja do zadawania pytań, a czas ten przebiegał w radosnej atmosferze – dzięki naszym prelegentom. Była też przerwa na kawę z ciasteczkami (wypiek własny naszych pań) i możliwość nabycia agend biblijnych i kalendarzy na 2008 rok, literatury dotyczącej misji oraz zaprenumerowania miesięcznika „Misjonarz”. Wszystkich zebranych odwiedził też proboszcz parafii, ks. prałat Stanisław Belza.



fol. Mieczysław Kowal



Spotkanie zakończyło się Mszą św. w intencji misjonarzy pracujących na wszystkich kontynentach.

Mieczysław Kowal (stały czytelnik „Misjonarza”)

Integracja dzieci czeczeńskich i polskich

W ramach programu Przedszkole dzieci świata, organizowanego przez Ośrodek Migranta Fu Shenfu prowadzony przez księży werbistów, powstał projekt współpracy z ośrodkiem dla cudzoziemców na Bieleńcach. Dwa razy w tygodniu dzieci czeczeńskie są przywożone do przedszkola sióstr salezjanek i razem z dziećmi polskimi biorą udział w kursie tańca czeczeńskiego oraz polskiego.



fot. Jacek Gniadek SVD

Nauka tańca w grupie dziecięcej

Uczestnikami projektu są przedszkolaki. Bierze w nim udział dwanaścioro dzieci czeczeńskich, dla których jest to również okazja kontaktu z językiem polskim. Po godzinnych zajęciach tanecznych dzieci bawią się wspólnie w sali lub na placu zabaw. Mają również podwieczorek, a następnie są odwożone przez wolontariuszy do ośrodka.

Program służy integracji dzieci. Jest niewątpliwie odpowiedzią na słowa Jezusa: *Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie*. Jest jedną z odpowiedzi miłości na potrzeby tych najmniejszych, najbardziej bezbronnych, pozostawionych bez normalnej edukacji przedszkolnej. Uświadamia podobieństwa, uwrażliwia rodziców i dzieci polskie na potrzeby uchodźców. Daje możliwość spotkania Boga w człowieku odmiennym ode mnie, także pod względem religijnym. Te spotkania sprzyjają przełamywaniu bariery językowej, kulturowej, uczą otwartości na inność i na różnorodność.

Z kilkutygodniowego doświadczenia widać, że zarówno rodzice jak i dzieci polskie i czeczeńskie są bardzo przychylnie nastawieni do programu.

Magdalena Zawadzka FMM

PAPIESKI APEL O WSPARCIE MISJONARZY

21 października ub.r. podczas modlitwy Anioł Pański, która zakończyła Mszę św. odprowadzaną w Neapolu, papież Benedykt XVI pozdrowił uczestników międzyreligijnego spotkania, którego temat brzmiał „Dialog religii i kultur – aby na świecie nie było przemocy”. Życzył, aby ta ważna inicjatywa kulturalna i religijna przyczyniła się do umocnienia pokoju na świecie.

Papież zachęcił także do wspierania misji i modlitwy za misjonarzy. „Każdy Kościół lokalny jest współodpowiedzialny za ewangelizację całej ludzkości; ta współpraca między Kościołami została wzmożona przez papieża Piusa XII wraz z encykliką *Fidei donum* wydaną 50 lat temu” – przypomniał Benedykt XVI. Zaapelował o duchowe i materialne wsparcie tych, którzy pracują na przyczółkach misji: księży, zakonników, zakonnic i świeckich, których nierzadko spotykają w pracy poważne trudności, a czasem nawet prześladowania.

AUKCJA MISYJNA

Do 29 października ub.r. trwała „Wielka aukcja misyjna sławnych Polaków”, z której dochód przekazano na pomoc głodującym dzieciom w Afryce i pracującym na ich rzecz polskim misjonarzom. W aukcji uczestniczyło 100 sławnych Polaków ze świata polityki, kultury i sportu. Jak powiedział Jarosław Siek z Centrum Dzieciom Afryki, na licytację przekazali oni ważne dla siebie i wartościowe przedmioty i dzięki temu na aukcji znalazły się m.in.: „Golgota Jasnogórska” Ernesta Brylla, poezja Ernesta Brylla z rysunkami śp. Dudy-Gracza i autografem Brylla, nagroda Eweliny Flinty, karykatura Sawki, platynowa płyta Andrzeja Piasecznego, nagroda dla Najlepszego Lekarza Roku – Zbigniewa Religi, rękawice Jerzego Dudka, Tomasz Adamka, biżuteria Krystyny Jandy i Ilony Felicjańskiej. Patronat nad „Wielką aukcją misyjną sławnych Polaków” obejmowała Komisja Episkopatu Polski ds. Misji oraz Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu. Akcją koordynowały Caritas Polska oraz Centrum Dzieciom Afryki.

EKUMENICZNE ŚWIĘTO BIBLII

W Poznaniu odbywało się w listopadzie ub.r. VI Ekumeniczne Święto Biblii. W ramach uroczystości po mieście kursował specjalny Bibliobus, w którym znajdowała się wystawa o Biblii, małe kino a także biblijne gry komputerowe. Ekumenicznemu świętu towarzyszyły słowa z Księgi Izajasza (43,19): *Oto ja czynię rzecz nową: już się rozwija, czy tego nie spostrzegacie?*

„Chcemy w ten sposób zachęcić każdego przechodzącego, by na chwilę zatrzymał się w tej pogoni do urzędów czy sklepów i pochylił się nad tym, co jest istotne dla nas, ludzi wierzących – Słowo Boże, które nas przemienia, które nie jest dodatkiem do naszego życia, ale jest centrum naszego życia” – powiedział ks. Tomasz Siuda z Poznańskiej Grupy Ekumenicznej. W ramach obchodów Święta Biblii zaplanowano również panele dyskusyjne oraz nabożeństwo Słowa w poznańskiej katedrze pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego oraz bp. Mieczysława Czajki z Kościoła zielonoświątkowego.



Asyż jest teraz w

Jerzy Grzybowski

Te słowa wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II po Światowym Kongresie Religii, który odbył się w 2003 r. w stolicy Kazachstanu – Astanie. Z inicjatywy prezydenta Nursułtana Nazarbajewa

spotkali się wówczas na dwa dni zwierzchnicy – lub oficjalni przedstawiciele – największych religii świata. Stolicę Apostolską reprezentował kard. Józef Tomko.

Kongres Religii

Spotkanie odbyło się w centrum kongresowym wzniesionym w kształcie piramidy. Na jej przeszklonym zwieńczeniu wymalowane są gołębie symbolizujące pokój.

W deklaracji uchwalonej w czasie Kongresu w Astanie czytamy m.in., że uczestnicy Kongresu – mając na uwadze świętość ludzkiego życia i godność każdej osoby ludzkiej, a także ogromną niesprawiedliwość na świecie, głód, przemoc oraz kryzys ekologiczny – oświadczają, że promowanie tolerancji, zaufania, sprawiedliwości i miłości musi być celem nauczania każdej religii. Wszelki ekstremizm, terroryzm i inne formy przemocy stosowane w imię religii nie mają nic wspólnego z prawdziwym rozumieniem religii, ale są zagrożeniem dla ludzkiego życia i muszą być odrzucone. Różnorodność religii nie powinna prowadzić do wzajemnych podejrzeń, dyskryminacji czy upokorzeń, ale do wzajemnej akceptacji i harmonii, ukazujących szczególne cechy każdej religii i kultury. Wyznawcy religii muszą współpracować w duchu tolerancji i wzajemnej akceptacji jako podstawowego narzędzia pokojowego współżycia wszystkich narodów.

W deklaracji czytamy, że dialog międzyreligijny jest jednym z kluczowych środków do rozwoju społecznego i wprowadzania pokoju w miejsce konfliktów. Sygnatariusze deklaracji wyrazili gotowość popierania wysiłku zmierzającego do ochrony rodzaju ludzkiego od globalnych konfliktów religijnych i kulturowych.

To ważna deklaracja i ważne spotkanie. Pozwala uprzytomnić sobie, że zwierzchnicy poszczególnych religii mają podobne cele, zamierzenia i akceptują podobne wartości. Reszta – to ludzka słabość.

Uczestnicy Kongresu Religii postanowili spotykać się co trzy lata, zatwierdzić tytuł Kongresu jako



Tabliczki z podpisami przedstawicieli poszczególnych religii, znajdujące się na najwyższym piętrze Baityreku, upamiętniające I Kongres Religii w Astanie

Astanie

Uczestnicy I Kongresu Religii w Astanie w 2003 r. Pierwszy z prawej – kard. Józef Tomko, w środku – prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew.



Kongres Światowych Liderów i Religii Tradycyjnych, uznać Kazachstan jako inicjatora tych spotkań oraz powołać stały sekretariat Kongresu. I rzeczywiście, w 2006 r. w Astanie odbyło się podobne spotkanie po raz drugi.

Drzewo Życia

W centrum Astany zbudowana została wysoka na 105 m wieża. Nosi nazwę *Baityrek*, co oznacza Drzewo Życia. Jej kształt ma swoją symbolikę. Szeroka podstawa oznacza ziemię, z której wyrastamy i na której się rodzimy. Pień drzewa symbolizuje wszystkie duchowe wartości, pozwalające nam rosnąć ku niebu, zaś objęta gałęziami kula na wierzchołku oznacza niebo – miejsce spotkania z Bogiem. Do kuli na szczycie można wjechać windą. Rozpościera się stąd wspaniały widok na miasto i step, na którym wyrosło miasto. Jednakże szczególną wartością tego miejsca jest niewielki pomnik symbolizujący kulę ziemską, z której na kształt promieni słońca rozchodzą się tabliczki z nazwami 17 religii – ich przedstawiciele brali udział w Kongresie Religii w Astanie. Przy nazwie każdej religii lub Kościoła znajdują się faksymilia podpisów ich przedstawicieli. Przy nazwie Kościoła rzymskokatolickiego widnieje podpis kard. Józefa Tomko.

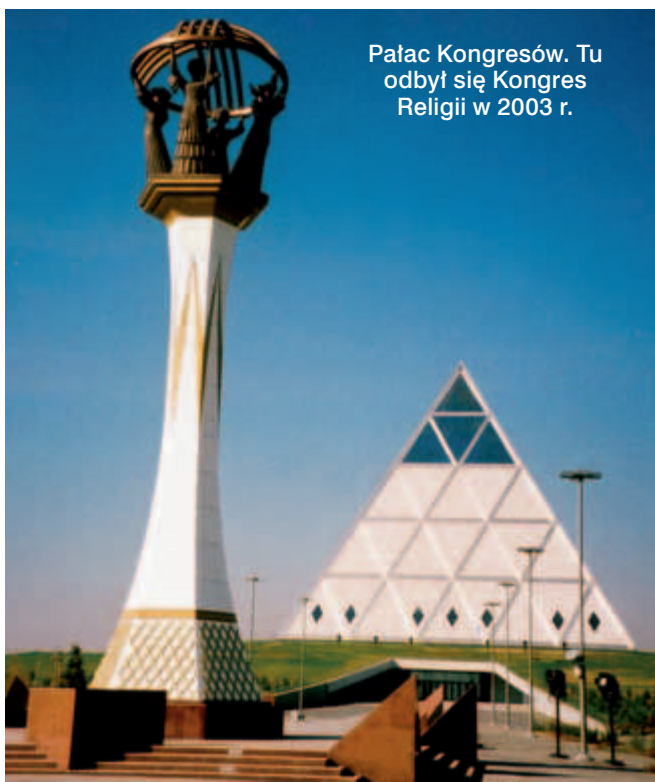
Kazachski ekumenizm

Kazachstan jest krajem, który cieszy się autentyczną wolnością religijną. Nie ma napięć między poszczególnymi religiami ani wśród duchownych, ani wśród wiernych. Mieszkańcy Kazachstanu są ludźmi głęboko uduchowionymi. Kazachstan był pierwszym krajem muzułmańskim, który zaprosił Ojca Świętego. Jan Paweł II odwiedził ten kraj w 2001 r. W słowach powitania pozdrowił najpierw muzułmanów słowami uznania pod adresem „wszystkich ludzi dobrej woli, którzy angażują się w promocję wartości moralnych i duchowych, gwarantujących przyszłość i pokój dla każdego”. Słowa te odzwierciedlają zaangażowanie społeczne, kulturowe i religijne mieszkańców Kazachstanu. Prezydent Nazarbajew, choć sam muzułmanin, nierzadko w swoich wystąpieniach odwołuje się do Biblii.

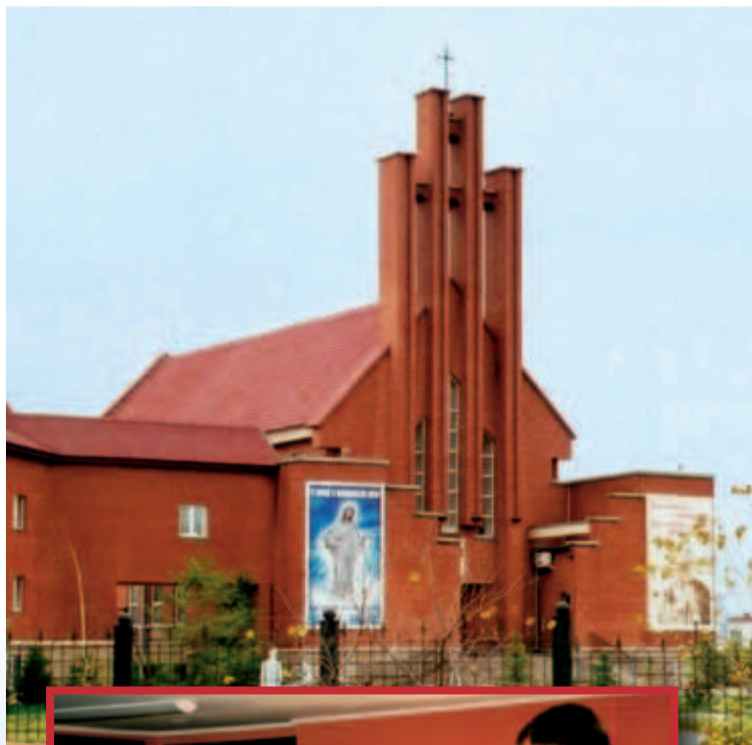
Między muzułmanami a chrześcijanami panuje życzliwa tolerancja na zasadzie poszanowania inności. Ta życzliwość dotyczy także kontaktów między duchownymi obu religii.

Kiedy zastanawiałem się, dlaczego o Kongresach Religii w Kazachstanie tak mało było informacji w Polsce, pomyślałem, że może dlatego, iż jest to tutaj zwyczajny sposób życia, codzienność. Kongres Religii ugruntowywał tę codzienność, a nie był tylko wydarzeniem medialnym.

Pałac Kongresów. Tu odbył się Kongres Religii w 2003 r.



Wiele religii –



Przeżywanie więzi z Bogiem w Kazachstanie wyrażane jest w różnych religiach. Chrześcijaństwo – szczególnie katolicyzm i prawosławie – islam, buddyzm, judaizm i hinduizm rozwijają się bez przeszkód ze strony państwa. W czasie swojej pielgrzymki do tego kraju w 2001 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ukazał Kazachstan jako przykład „harmonii pomiędzy mężczyzną i kobietą różnych narodowości i wyznań”. Pokazał szczególną szansę i owoce ekumenizmu w tym kraju. Wezwał chrześcijan i muzułmanów do „budowania świata bez prze-



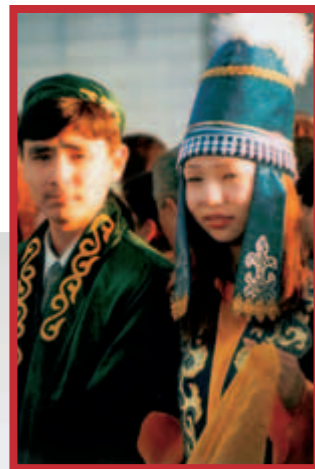
Świątynie różnych religii i wyznań oraz ich wyznawcy w stolicy Kazachstanu – Astanie



– jeden Bóg

mocy; świata, w którym żyje miłość, rozwija się sprawiedliwość i solidarność”. Zacytował słowa wielkiego kazachskiego myśliciela i poety Abaja Kunanbajewa (1854-1904): „Dowodem na istnienie jedyne go i wszechmocnego Boga jest to, że od wielu tysięcy ludzi różnymi językami mówią o Jego istnieniu i wszyscy, bez względu na wyznawaną religię, uznają miłość i sprawiedliwość za przymioty Boga. U podstaw ludzkości są miłość i sprawiedliwość. Ten, kto kieruje się miłością i sprawiedliwością, jest prawdziwym mędrce m” (Sentencje Abaja, rozdz. 45). Jakże wciąż aktualne są te słowa!

JG



Missio – Misericordiae

Ela Wnęk i Ela Gdańska

Stowarzyszenie

W styczniu 2004 r. zostało powołane Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne Missio – Misericordiae, działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Grodzisku Dolnym i parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła w Chałupkach Dębniańskich. Zrodziło się z potrzeby serca przede wszystkim o. Zdzisława Grada SVD, misjonarza na Madagaskarze. Kiedy przyjeżdżał on na urlopy do rodzinnego Grodziska Dolnego, zaraził duchem misyjnym znajomych. W ten sposób powstała wspólnota ludzi świeckich, pragnących wspierać misję modlitwą, ofiarą i pomocą materialną. Ducho-

17.00 w kościele w Chałupkach Dębniańskich, po której odbywa się spotkanie formacyjne. Na nim omawia się tematy dotyczące misji, a także przekazuje aktualne informacje dotyczące regionu, w którym pracuje założyciel Stowarzyszenia – o. Zdzisław Grad.

Adopcja

O. Zdzisław jest w stałym kontakcie z członkami Stowarzyszenia, wspiera ich swoją modlitwą, przesyła nowe informacje o wydarzeniach w jego diecezji na Madagaskarze. Kiedy odwiedza kraj, przychodzi na spotkania Stowarzyszenia. Jako nieustrudzony



zdjęcia: archiwum Zdzisława Grada SVD

Młodzieżowa grupa muzyczna zaśpiewała kilka piosenek misyjnych

wym opiekunem Stowarzyszenia jest zawsze życzliwy dla dzieła misyjnego ks. Jan Szczepaniak, proboszcz parafii w Chałupkach Dębniańskich.

Pamiętając o słowach Pana Jezusa: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*, pragniemy je wypełniać codzienną modlitwą za misjonarzy i za wszystkich, wśród których pracują. Aby przyjąć z pomocą chorym i ubogim na dalekich misjach, czy żyjącym obok nas, ważny jest każdy najmniejszy gest dobroci ze strony indywidualnych ofiarodawców, firm czy instytucji.

Członkowie Stowarzyszenia, a także ci, którym na sercu leży sprawa dzieła misyjnego, spotykają się na Mszy św. w każdą третią niedzielę miesiąca o godz.



Licznie zebrani na Kongresie to mieszkańcy Chałupek, Grodziska i Leżajska

pielgrzym i głosiciel Dobrej Nowiny przeprowadził w 2006 r. kilkudniowe rekolekcje w parafii Chałupki Dębniańskie, a także zainicjował Duchową Adopcję Serca. Projekt ten ma na celu wsparcie materialne malgaskich dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin w zdobywaniu wykształcenia. Adopcję duchową mogą podejmować rodziny, poszczególne osoby i grupy osób (firmy, instytucje). Każdy otrzymuje wówczas zdjęcie z imieniem i nazwiskiem dziecka, zobowiązując się do przyjęcia go jako kolejnego członka rodziny, modlitwy w jego intencji i misji, przekazywania określonej kwoty na jego edukację (10 zł miesięcznie). Zobowiązanie trwa co najmniej rok, w zależności od możliwości osoby adoptującej.



Nauka gry na rogu z Madagaskaru



Panie z Koła Misyjnego w Chałupkach przyjmują zgłoszenia do duchowej adopcji dzieci z Madagaskaru



O. Zdzisław Grad SVD i p. Marek ze starostwa w Leżajsku – animatorzy Kongresu

W to dzieło w niedługim okresie włączyła się bardzo duża grupa ludzi. Obecnie już ponad 320 malgaskich dzieci jest objętych taką Adopcją Serca.

Kongres

Ponieważ nasza działalność misyjna zatacza coraz szersze kręgi w regionie Podkarpacia, w Polsce, a także za granicą, w dniach 22 – 24 czerwca 2007 r. zorganizowaliśmy I Regionalny Kongres Misyjny. Jego celem było pogłębienie naszej więzi z Bogiem, bliższe poznanie się we wspólnocie Stowarzyszenia oraz zmotywowanie innych świeckich do wprowadzania w życie słów Chrystusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40 b).

Miejszem spotkań była parafia Chałupki Dębniańskie i Zespół Szkół w Grodzisku Dolnym. Podczas tych dni modlili się z nami w czasie Mszy św.: o.



Zdzisław Grad, ks. Jan Szczepaniak, o. Jan Grzywna OFM, ks. Stefan Piórek – wieloletni proboszcz parafii Wólka Grodziska, ks. Stanisław Nowak CSMA z Argentyny, ks. Marek Blecharczyk – misjonarz z Czadu. Nie zabrakło także kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.

Pierwszego dnia Kongresu odbyła się prezentacja zdjęć z misji na Madagaskarze, podczas której o. Zdzisław opowiadał o kulturze i zwyczajach Malgasy oraz dzielił się swoimi doświadczeniami. Następnego dnia po Mszy św. został wyświetlony film pt. „Posłańcy Pana Boga”, zrealizowany w Kongu, Angoli i Madagaskarze, który utwierdził nas w przekonaniu, że jest jeszcze dużo ludzi potrzebujących pomocy. Jednocześnie mogliśmy się wiele nauczyć od ludzi, którzy sami mają niewiele. Jeden z misjonarzy powiedział, że właśnie ludzie niemający wiele są najszczęśliwsi. ➡

Kulminacyjnym punktem Kongresu był 24 czerwca. Po uroczystej Mszy św. o godz. 10.30 udaliśmy się do Zespołu Szkół w Grodzisku Dolnym. Tu każdy mógł zasmakować różnych potraw i przysmaków przygotowanych wg przepisów malgaskich, np. ryż z fasolą i warzywami. Zwraçały uwagę oryginalne nazwy, np. daktyle z Nosy Be, orzeszki ziemne z Maremokotro czy ziarna słonecznika z Pic Bobby. Wielkie zainteresowanie wzbudzał także chleb grodziski pieczony na zakwasie malgaskim. Największym powodzeniem cieszyła się kawa palona z cukrem, tłuczona (nie mielona), przywieziona z Madagaskaru. Zaparzanie kawy też odbywało się wg tradycji malgaskiej, w specjalnie przygotowanych worczkach z płótna lnianego. Smak i aromat tej kawy był niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju.

Kolejnym punktem Kongresu była aukcja pamiątek misyjnych, którą z wielkim zaangażowaniem poprowadził p. Marek Ordyczyński, ubrany w strój malgaski (kapelusz i sembo malgaskie, czyli fartuch).

Najbardziej dramatycznym punktem spotkania było „wyparzanie gęby”, polegające na tym, że śmiełek otrzymywał maleńki kawałek dwóch rodzajów przypraw z Madagaskaru, po spożyciu których niektórzy gasili pragnienie niczym smoki wawelskie.

Imprezie towarzyszyły piosenki religijne w różnych językach świata oraz tańce, w których prym wiódł o. Zdzisław i klerycy z Przemyśla, skutecznie zapraszający licznie zebrane dzieci. Było przy tym wiele radości. Każdy też mógł skorzystać z okazji i zagrać na rogu bawolim, ale udawało się to tylko najbardziej zagorzałym trębaczom. Mieliśmy też czynny sklepik misyjny z ciekawymi i oryginalnymi przedmiotami z różnych części świata. Cały dochód ze sprzedaży i aukcji został przeznaczony na misje.

Na zakończenie Kongresu wspólnie polecałismy Bogu sprawy misji i misjonarzy, a obecni wśród nas kapłani udzielili nam Bożego błogosławieństwa.

Wszyscy, którzy chcą przystąpić do projektu Duchowa Adopcja Serca czy wesprzeć działalność misyjną, mogą wpłacać pieniądze na konto Stowarzyszenia Missio – Misericordiae: Bank Spółdzielczy O/Grodzisko Dolne, nr konta: 94918 71024 2003 2000 0143 0001 lub podczas comiesięcznego spotkania Stowarzyszenia. W przypadku wpłat na Duchową Adopcję Dzieci prosimy o dopisek: Adopcja Serca i nr Dziecka.

Informacje o Stowarzyszeniu, I Regionalnym Kongresie Misyjnym i wybrane zdjęcia można także znaleźć na stronie internetowej pod adresem: www.grodzisko.misje.com

Ela Wnęk i Ela Gdańska

Blondi

Estera Serafin CSDC

Od kilkunastu lat praca misyjna stała się moją pasją, która z roku na rok pogłębia moje pragnienie wyjechania do odległych krajów, aby mówić innym o Jezusie. Doświadczam, że Pan Bóg wysłuchuje pragnień serc ludzkich, dlatego ta nadzieja mnie podtrzymuje.



Siostra Estera na misji w Sebinie w Botswanie

Pod wpływem werbistów

Na podjęcie takiej działalności przede wszystkim wpłynęła tutejsza parafia, która bardzo często gości misjonarzy z różnych części świata, a także to, że mamy stąd misjonarza werbistę, o. Marka Marciniaka pracującego w Botswanie. Podczas jednego z urlopów Marka poznałam również o. Sławka Więcka, pochodzącego z Poznania. I znów z roku na rok zaczęło wzrastać moje pragnienie, aby wyjechać na jakiś czas do Botswany. Realnie patrząc, było to niemożliwe, zwłaszcza ze względów finansowych, ale zaczęłam modlić się o możliwość takiego wyjazdu. Odpowiedź przysłała nieoczekiwanie. Otrzymałam zaproszenie, bilety i zgodę na wyjazd.

Pół roku przed wyjazdem podjęłam naukę angielskiego, aby nie być zupełnie „zieloną” pod tym względem, ale coraz bardziej zaczął zapadać na zdrowiu mój Tata. Chciałam zrezygnować z wyjazdu,



Przez RPA – do Botswany

rusza na misje

ale Tata zapewnił mnie, że będzie na mnie czekał i w ogóle nie chce słyszeć, że ja nie wyjadę. Była jeszcze jedna przeszkoda – samolot. Oj, myślałam, że tego „tematu nie przeskoczę”, ale zrozumiałam, że nie mam innego wyjścia. Lęki i obawy powierzyłam Opatrzności Bożej i... w drogę!

Teraz zaczyna się mój miesiąc wielkiej przygody.

Ksywka na „dzień dobry”

Dziś szczególny dzień – wylatuję do „mojej” Afryki. Jestem ciekawa codziennej pracy misjonarzy, ludzi, z którymi pracują, mentalności, liturgii...

Po rannej Eucharystii w Mosinie pożegnałam rodziców o. Marka, u którego m.in. miałam gościć na ziemi afrykańskiej. Po śniadaniu s. Stefania odwoziła mnie na lotnisko na poznańską Ławicę. Tam miałam spotkać się jeszcze z dwoma towarzyszami podróży – ks. Mariuszem i świeżo upieczonym studentem logistyki – Wiciem. Już przy odprawie zaczęły się niespodzianki z moją osobą. Gdy przechodziłam przez bramkę, zadzwoniło. Byłam w habicie i welonie zakonnym, w którym są metalowe zapinki. Nie udało się wytłumaczyć. Strażnicy zaprosili mnie na bok. Celniczka w białych rękawiczkach wykonała rewizyjne dotyki. Rozbawiło mnie to bardzo, a im bardziej się śmiałam, tym poważniej spoglądali na mnie celnicy. Gdy wróciłam do współtowarzyszy, okazali mi, że chyba będą mieli ze mną problemy i są skazani to tolerować przez miesiąc, bo nie mają już wyjścia. Trochę mi dokuczali, że przyczyną tego są moje blond włosy. Dostałam „na dzień dobry” ksywkę „Blondi”.

Ok. godz. 12.50 z lekkim poślizgiem



Spełnia się moje marzenie...

zdjęcia: Estera Serafin CSDC, Witold Skoradzki

wzbiliśmy się w niebo małą awionetką w stronę Frankfurtu. O dziwo, miłe uczucie. Szalałam ze zdjęciami i nie wierzyłam, że strach latania tak szybko mi minął. Nawet zapowiedziane małe turbulencje przeżyłam bardzo spokojnie. Oczywiście różańca nie wypuszczałam z rąk i modliłam się nieustannie.

Zadzwonił krzyżyk

Frankfurt – jeden z największych portów lotniczych w Europie. Było tu szaro, burzowo i deszczowo. Od stanu europejskiej depresji powstrzymywało mnie „rozbawione towarzystwo” naszej trójki.

Blondi i tu musiała zaistnieć. W wagonie kolejki do Gate A65 Terminal 1 zostawiłam z roztargnienia sweter. Sytuacja rozśmieszyła jadących z nami Japończyków...

We Frankfurcie szybko minął nam czas oczekiwania na nocny lot do Johannesburga. Tu małe espresso, kanapka, gazeta, spacer z walizkami i cudowne towarzystwo – i tak godziny zleciały. Zresztą trzymały nas emocje podróży do dalekiego kraju.

Godzinę przed wylotem, kierując się do Gate A 65, przy wejściu 51 celnicy zrobili „łapankę”. Widocznie dostali jakiś niepokojący sygnał. „Przetrzepali” podróżnych bardzo dokładnie, ale przy mnie znów było wesoło. Najpierw celniczka śmiała się z ciężaru mojego *hand luggage*, ale dała spokój, gdy spojrzałam na nią błagalnym wzrokiem. Potem w bramce zadzwonił mi pod swetrem krzyżyk, który stanowi część mojego stroju zakonnego. I znów rozbieranie, ale trudniej było znieść pełen politowania wzrok księdza i Wicia. Po raz kolejny usłyszałam: Blondi. Po chwili zatrzymali „na minutkę” ks. Mariusza – miał za świeży paszport, zbyt podejrzany. Tym razem ta sytuacja i jego strach w oczach wywołał moją radość i satysfakcję. Po tych przygodach zaczęto nas wprowadzać na pokład samolotu-olbrzyma. Po drodze poznaliśmy polską rodzinę od 25 lat mieszkającą w Botswanie. Sympatyczni, bezpośredni ludzie. Dzięki „światowemu obyciu” Państwa Kotów weszliśmy na pokład Lufthansy przez pierwszą klasę.

Noc była spokojna, wszystko nowe w samolocie, posiłki smaczne. W Johannesburgu lądowaliśmy o godz. 9.00. Amen. Jesteśmy.

cdn.

Werbistowscy męczennicy okresu nazizmu:

O. Teodor Drapiewski SVD (1880–1942)



o. Janusz Brzozowski SVD

Janusz Brzozowski SVD

Ojciec Teodor Hilary Drapiewski SVD urodził się 13 stycznia w 1880 r. w Gackach pod Drzycimiem, powiat Świecie. Został ochrzczony w kościele pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Drzycimiu 15 stycznia 1880 r. Był siódmym spośród dziesięciorga dzieci Jana i Marianny z domu Gawrych. Najstarszy brat, Franciszek był księdzem. Rodzina żyła z niewielkiego dzierzawionego gospodarstwa. Teodor od najmłodszych lat chciał być misjonarzem. Matka i rodzeństwo nalegali, żeby został księdzem diecezjalnym



o. Teodor Drapiewski SVD

W styczniu 1898 r. skierował prośbę o przyjęcie do Niższego Seminarium Misyjnego Księża Werbistów w Nysie. Po zdanim egzaminie poprosił o przyjęcie na studia do Wyższego Seminarium Księża Werbistów w Sankt Gabriel w Mödling pod Wiedniem. Został przyjęty przez samego św. Arnolda Janssena pismem z 19 sierpnia 1901 r. Założyciel uważał go za „najlepszego z Polaków”, jakiego miał. Dnia 1 listopada 1907 r. złożył śluby wieczyste, 20 listopada otrzymał święcenia diakonatu, a święcenia kapłańskie przyjął 23 lutego 1908 r.

Pierwszym jego przeznaczeniem była Ameryka Południowa i praca wśród Polonii. Przełożony generalny wcześniej jednak pozwolił mu na studium historii i literatury polskiej oraz na przyjrzenie się polskiemu duszpasterstwu w Krakowie. Pobyt w Krakowie trwał niedługo, do kwietnia 1909 r. Dnia 8 czerwca przybył do Rio de Janeiro. Następne 15 lat o. Drapiewski SVD pracował jako duszpasterz ośrodków polonijnych w Brazylii: w Kurytybie (1909-1911), Cruz Machado (1912-1920), Santa Barbara (sierpień 1920 – maj 1922) i ponownie w Kurytybie (maj 1922 – maj 1924), po czym nastąpił powrót do Polski.

W Brazylii o. Drapiewski poświęcał się przede wszystkim duszpasterstwu polonijnemu, brał udział

w tworzeniu Narodowego Związku Polaków w Brazylii, zakładał bractwa Apostolstwa Modlitwy, wydawał i redagował „Gazetę Polską”, zorganizował i kierował polską szkołą średnią. W 1924 r. powrócił do Polski, gdzie pilnie potrzebny był redaktor do wydawania werbistowskich czasopism. Obok już istniejącego „Skarbu Rodzinnego” zaczął wydawać nowy miesięcznik „Nasz Misjonarz” oraz Kalendarz Słowa Bożego. Był również założycielem miesięcznika dla dzieci i młodzieży „Mały Misjonarz”. Włącza się również z zapałem w życie misyjne odrodzonej Polski: wygłasza referaty na zjazdach misyjnych, organizuje rekolekcje misyjne. 4 marca 1933 r. otrzymuje nominację na członka Rady Krajowej Papieskiego Dzieła św. Piotra. Był wiceregentem Regii Polskiej Księża Werbistów, a także rektorem domów misyjnych w Bruczkowie i Górnej Grupie. Wiosną, 17 kwietnia 1939 r. o. Drapiewski SVD udał się do Wiczówki (dzisiejsza Ukraina), ale już 24 lipca został mianowany rektorem w Rybniku.

Wybuchła II wojna światowa. Po zajęciu Rybnika przez wojska niemieckie gestapo szczególnie usilnie poszukiwało Erzpoła – o. Teodora Drapiewskiego, gdyż uparcie odprawiał nabożeństwa w języku polskim lub łacińskim po to tylko, aby nie odprawiać

ich w języku niemieckim. 19 maja 1940 r. w jednej z rybnickich parafii odprawił uroczystą sumę odpustową, po której zaraz został aresztowany.

Osadzono go w obozie koncentracyjnym w Dachau. Od tej chwili rozpoczęła się obozowa gehenna: karne ćwiczenia, wielogodzinne marsze, stanie na deszczu i zimnie, praca ponad siły. Ten tryb życia mógłby przetrzymać jeszcze młody, zdrowy organizm, ale nie człowiek, który przekroczył sześćdziesiątkę.

W Dachau o. Teodor przebywał do połowy sierpnia 1940 r. 16 sierpnia tego roku zostaje przeniesiony do obozu śmierci w Gusen, gdzie władza spoczywała w rękach kryminalistów i bandytów, których czyniono tam dozorcami. 12-godzinna praca w kamieniołomach, niedożywienie, brak snu, okrutne traktowanie, ból i strach były jego codziennym doświadczeniem, lecz nigdy nie narzekał na swój los. Wieczorem 8 września 1940 r., po posiłku, za barakami, na fundamentach przyszłego krematorium, o. Drapiewski SVD przyjął śluby zakonne młodszych współbraci.

Wygłosił przy tym budujące kazanie, ze wskazaniem, że swoje trudy i męczeństwo ofiaruje za młodych współbraci. 8 grudnia 1940 r. został przeniesiony z Gusen z powrotem do Dachau. Katorżnicza praca wykańczała go. Wiosną 1942 r. został przydzielony do pracy na roli w Liebhof, oddalonego 3 kilometry od obozu. Pewnego dnia upadł na apelu. Został przeniesiony do bloku inwalidów. Tam czekała go już tylko śmierć. 10 sierpnia 1942 r. wyjechał w transporcie inwalidów wraz z 40 księżmi do zagazowania w Hartheim k. Linzu. Wcześniej kapłani uzgodnili, by odbyć spowiedź, zachęcając również do niej świeckich. Zaintonowano kantykt Symeona: *Nunc dimittis*, który odmówili wszyscy księża. Po skończeniu kantyktu ktoś zaczął modlić się po polsku: „Pójdę za Tobą, Chryste, drogą krzyża, bo krzyż najlepiej mnie do Ciebie zbliża. Daj mi o Chryste, przez twoją świętą mękę, gazowej męki zwyciężyć udrękę”. Umiera wraz z innymi zagazowany tego samego dnia.



Dobre złego początki

Jeśli dać wiarę pewnej anegdocie, Leonardo da Vinci potrzebował 20 lat na namalowanie swego arcydzieła – „Ostatniej Wieczerzy”. Spowodowane to było wysokimi wymaganiami, jakie artysta stawiał modelom pozującym do obrazu. Już na samym początku natrafił na trudności, ponieważ nie mógł znaleźć osoby nadającej się do pozowania przy malowaniu Chrystusa. Oblicze jej musiało wszak odzwierciedlać Jego czystość, szlachetność, subtelność, a także zewnętrzne piękno. W końcu jednak znalazł takiego młodzieńca i namalował Jezusa. Potem już bez większych kłopotów namalował 11 apostołów.

Pewne trudności pojawiły się znowu przy malowaniu Judasza: miała to być osoba w średnim wieku, o obliczu szpetnym, odzwierciedlającym skłonność do zdrady, chciwość tudzież inne szkaradne cechy charakteru. Jak znaleźć takiego oryginała? Niełatwe to było zadanie, więc ukończenie dzieła przeciągało się na lata...

Aż wreszcie artysta dowiedział się o istnieniu kryminalisty, który ewentualnie spełniał wymagane kryteria. Udał się czym prędzej do więzienia i rzeczywiście – więzień ten był wymarzoną modelem

do namalowania Judasza: oblicze miał odstręczające, naznaczone śladem najgorszych zbrodni i namiętności. Podzwaniający kluczem dozorca znalazł sławnego malarza, więc zgodził się na czasowe „wypożyczenie” skazańca, który jednak miał być zawsze zakuty w łańcuchy i pod strażą dwóch krzepkich pachołków.

Więzień przez długi czas obojętnie odnosił się do swej roli modela, był zamknięty w sobie i milczący. Dopiero kiedy obraz został ukończony i Leonardo da Vinci z dumą pokazał złoczyńcy swego Judasza, więźnia jakby piorun poraził – padł na kolana i gorzko zapłakał. Gdy zdziwiony malarz zapytał o powód takiej reakcji, więzień odrzekł:

– Mistrzu da Vinci, nie wiecie, kim jestem? Nie pamiętacie mnie?

– Nie, nigdy cię przedtem nie widziałem.

– Ależ to ja jestem owym cnotliwym młodzieńcem sprzed 19 lat, który służył wam jako model przy malowaniu Chrystusa Pana na tym samym obrazie!

Gorzko płakał skazaniec nad utraconym pięknem swojej duszy, sponiewieranym ciałem i zmarnowanym życiem. Dziwił się artysta, że coś takiego mogło się zdarzyć...

nadesłał Czesław Front SVD

zimą cisza jest biała
w gwiazdkach śniegowych cała
zimą cisza jest tajemnicza
nietknięta i dziewicza

zimą Pan Bóg się skrada
po ciszy białych śladach
zmarznięty puka w serce
cieplej miłości chce więcej
(1993 r.)



śnieg to po prostu
czułość Pana Boga
który zatroskany wziął pierzynkę białą
i stworzenie otulił
by z zimna nie drżało
potem nachylony jak matka całował

gdy stworzenie usnęło
Bóg się w ciszy schował
(1997 r.)

S. Maria od Jezusa Miłosiernego,
karmelitanka bosa,
Miłość trwa nad nami
(Karmel Matki Bożej Wielkiego
Zawierzenia w Gdyni)



zdjęcia Archiwum „Misjonarza”



Kazachstan

Kazachstan leży na dwóch kontynentach: przeważająca część kraju należy do Azji Środkowej, a stosunkowo niewielka jego część północno-wschodnia leży w Europie.

Na północy do Kazachstanu należy południowy skraj Niziny Zachodniosyberyjskiej. Na zachodzie znajduje się Nizina Wschodnioeuropejska, obniżająca się do Niziny Nadkaspjskiej. Wschodnią część Kazachstanu zajmuje rozległe pogórze z pasmami gór średnich. Wschodnie pogranicze kraju zajmują góry: zachodnie krańce Ałtaju i Tien-szanu, dochodzące do wysokości 7000 m n.p.m.

Kazachstan ma dużo bogactw mineralnych: największymi są ropa naftowa i gaz ziemny. Kraj ten ma też wiele innych minerałów: mówi się często, że w ziemi kazachskiej jest cała tablica Mendelejewa.

Klimat kraju jest suchy, skrajnie kontynentalny. Różnice temperatur lata (do 40°C) i zimy (do -45°C) oraz nocy i dnia są wyjątkowo duże. Lato jest długie i gorące, zima równie długa i mroźna, zaś wiosna i jesień bardzo krótkie. W centralnej części Kazachstanu opady nie występują, na północnych i południowych obrzeżach dochodzą zaledwie do 300 mm rocznie, czyli jest ich dwa razy mniej niż w Polsce. Wskutek suchości klimatu Kazachstan należy do krajów cierpiących na niedostatek wody. Występują tu rzeki niemające ujścia do żadnego zbiornika wodnego, wysychające w piaskach pustyni oraz rzeki okresowe. Maksymalne stany rzeki osiągają wiosną, tj. w porze topnienia śniegów na stepach. Jezior jest sporo, jednakże często są to jeziora okresowe lub słone.

Przeważającą część kraju zajmują stepy, półpustynie oraz pustynie gliniaste i piaszczyste. Krajobraz ten został znacząco zmieniony przez człowieka,

zwłaszcza w czasach najnowszych. Znaczną część stepów zajęto pod uprawy rolne, które jednak wymagają sztucznego nawadniania.

Kazachstan został podbity przez Rosję i wcielony do tego kraju w 1868 r. Po utworzeniu Związku Radzieckiego utworzono Kazachską Socjalistyczną Republikę Radziecką. W czasie rządów Stalina Kazachstan był znany ze znajdujących się na jego terenie obozów pracy (łagrów) oraz jako miejsce deportacji ludności różnych narodów, m.in. Polaków. Ogromnym prześladowaniom poddani byli sami Kazachowie. W latach trzydziestych połowa wówczas czteromilionowego narodu zginęła w łagrach lub wyemigrowała do Chin, Mongolii i innych krajów.

Kazachstan stał się miejscem kilku ambitnych radzieckich projektów, takich jak laboratoria jądrowe w Semeju, próby z bronią jądrową, kosmodrom Bajkonur, rolnicze zagospodarowywanie bezludnych terytoriów. Te dawne eksperymenty w połączeniu z brakiem kontroli zanieczyszczeń wpłynęły na alarmująco wysoki współczynnik zachorowań w wielu regionach wiejskich. W granicach Kazachstanu zanotowano też dwie wielkie katastrofy ekologiczne: wysychanie Jeziora Aralskiego oraz wysokie skażenie radioaktywne na obszarach dawnych prób jądrowych.

Niepodległość Kazachstanu została proklamowana w 1991 r. jako ostatniej republiki radzieckiej. Kraj ten graniczy m.in. z wielkimi mocarstwami – Rosją i Chinami; niedaleko stąd do Tadżykistanu i Afganistanu. Kazachstan odgrywa niewątpliwie rolę stabilizującą sytuację polityczną w Azji Środkowej.

oprac. JG



Świat misyjny

CHRYSTUS WŚRÓD KAZACHÓW

Ten współczesny obraz oddaje klimat rodziny kazachskiej, chociaż Kazachowie bardzo rzadko przyjmują chrzest. Ich wiarą jest islam, a kultura zakorzeniona jest w tradycji muzułmańskiej. Pamiętają jednak o chrześcijańskiej (nestoriańskiej) przeszłości z czasów sprzed podboju przez islam. Kazachowie są bardzo uduchowieni i bardzo życzliwi wobec innych kultur. To właśnie dzięki kazachskiej życzliwości polscy zesłańcy mogli przeżyć dramat porzucenia na stepie przez władze sowieckie. Kazachowie dzielili się z nimi tym, co mieli; uczyli budować ziemianki, uczyli podstaw codziennego gospodarowania w domu i na skrawku ziemi koło domu w niezwykle trudnych warunkach. Wielu Polaków mówi, że to nie była „nieludzka ziemia”, jak często nazywa się te tereny, ale bardzo ludzka, pełna miłości bliźniego.

zdjęcie: Jerzy Grzybowski



PIERŚCIEŃ KAZASZEK

Kobiety kazachskie nosiły dawniej bardzo szczególne pierścienie. Były to 1-3 pierścienie, połączone ze sobą tak, jak na zdjęciu. Oznaczały one aktualną sytuację rodzinną kobiety. Jeden pierścień oznaczał rodzinę, z której kobieta pochodzi, drugi – rodzinę, którą tworzy, a trzeci – rodzinę, która z niej wyszła, jak na zdjęciu rodziny

powyżej. Stąd też domniemanie, że obraz po lewej stronie przedstawia Matkę Bożą po Zwiastowaniu. Maryja ma na palcu podwójny pierścień.



ARCHIPELAG GUŁAG

W Kazachstanie znajdował się największy w byłym Związku Radzieckim obóz pracy – Kar-łag, opisany przez Aleksandra Solżenicyna w książce „Archipelag Gułag”. Jego łączna powierzchnia była mniej więcej równa powierzchni Francji. W miejscowości Spassk k. Karagandy znajdował się jeden z podobozów, w którym w latach 1930–1960 przebywało tu ok. miliona osób. Oprócz Kazachów i Rosjan więziono m.in. Polaków, Niemców, Ukraińców, Białorusinów, Rumunów, Finów, Węgrów, Włochów, Amerykanów, Koreańczyków. Mało kto z nich przeżył. Na zdjęciu górnym – cmentarz ofiar w Spassku i pomnik ku czci Polaków zmarłych w tym łagrze.

KAPLICA W DOMU BYŁEJ ŁĄCZNICZKI AK

W miejscowości Abaj k. Karagandy mieszka 80-letnia Leokadia Pieszczuk-Winnikowa. W czasie wojny była łączniczką AK na Grodzieńszczyźnie. Aresztowana przez NKWD została zesłana do Kar-łagu. W Spassku była zatrudniona do kopania grobów dla masowo umierających więźniów. Jest jedną z niewielu osób, które przeżyły łagier. W jej domu znajduje się kaplica. Kaplice w domach prywatnych były organizowane powszechnie w Kazachstanie w czasach, gdy zelał

nico reżim komunistyczny.



W WARUNKACH WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Praca misyjna prowadzona jest w warunkach autentycznej wolności religijnej. Chociaż oficjalną religią jest islam, to jednak pozostałe religie działają bez przeszkód. Katolicy w Kazachstanie to przede wszystkim potomkowie zesłańców narodowości niemieckiej, ukraińskiej, polskiej, rosyjskiej i litewskiej. W 1999 r. konsekrowana została katedra rzymskokatolicka w Astanie. Zbudowano ją na skraju miasta, dziś leży w jego centrum. Na terenie Kazachstanu pracuje ponad 80 kapłanów z 17 krajów i ponad 100 siostr zakonnych z 18 krajów.

Mniej więcej połowę księży stanowią Polacy z różnych zgromadzeń zakonnych oraz księża diecezjalni. W ostatnich latach wybudowano ok. 20 nowych kościołów i wiele kaplic parafialnych. Uporządkowana jest struktura administracyjna Kościoła. Na czele Konferencji Episkopatu Kazachstanu stoi abp Tomasz Peta. W 1998 roku powstało seminarium duchowne w Karagandzie. Funkcjonuje Caritas, wydaje się czasopismo „Credo”. Wydarzeniem bez precedensu w kraju muzułmańskim była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w 2001 r.

W roku Wielkiego Jubileuszu, w czerwcu 2000 r., w Karagandzie odbyło się spotkanie katolików Kazachstanu w Pałacu Sportowym, gdzie po raz pierwszy kilka



Siostry szarytki w Szortandach, ok. 100 km na północ od Astany. Wśród nich abp Tomasz Peta, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Kazachstanu



Wizja Świętego Ojca ...

W czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w 2001 r.

tysięcy katolików, przedstawicieli wszystkich parafii Kazachstanu, mogło modlić się razem. Została odprawiona Msza św., po zakończeniu której jej uczestnicy przeszli w procesji eucharystycznej ulicami miasta.

Ewangelizację prowadzi się w domach dziecka, szpitalach, domach spokojnej starości, więzieniach i zakładach poprawczych. W Alma Acie działa francuska organizacja „Dom Serca”, która zajmuje się dziećmi ulicy. Wszystko w największym poddaniu opiece Bożej. W Astanie prowadzi się wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Przyjeżdżają na nią, czasem tylko na jedną noc, przedstawiciele wszystkich parafii diecezji (najdalsza parafia oddalona jest o 850 km).

MĘCZENNICY

W okresie władzy radzieckiej praca duszpasterska prowadzona była w podziemiu. Szczególne miejsce w historii tego duszpasterstwa zajmują dwaj błogosławieni kapłani greckokatolicy: bł. Aleksy Zarycki, kapłan i męczennik, zmarły w gułagu Dołynka, oraz bł. bp Mykyta Budka, zmarły w gułagu Karadżar. Ich beatyfikacji dokonał 27 czerwca 2001 r. papież Jan Paweł II w czasie wizyty apostolskiej na Ukrainie. W tym miejscu należy także wspomnieć greckokatolickiego biskupa Aleksandra Chirę (1897-1983). Ponad 20 lat duszpasterzował on w Karagandzie. Na proces beatyfikacyjny oczekują także: ks. Władysław Bukowiński (1904-1974) oraz o. Serafin Kaszuba (1910-1977).



Grób ks. Władysława Bukowińskiego przy kurii arcybiskupiej w Karagandzie



ŻNIWO WIELKIE, A ROBOTNIKÓW MAŁO

Chociaż z Kazachstanu wyjechało w ostatnich latach wielu katolików, zwłaszcza Niemców, to brak księży jest nadal dotkliwy, np. w Saraniu k. Karagandy są wierni, a brak kapłana. „Mogę tu tylko wpaść do wioski, odprawić Mszę św. i muszę jechać dalej, do następnej miejscowości – mówi ks. Krzysztof. – A ludzie są przygnębieni, że nie mogą zostać i chociaż spowiadać.”



Ten dom był zbudowany w miejscowości Saran k. Karagandy z przeznaczeniem na dom rekolekcyjny. Czekają na gospodarza

JAN PAWEŁ II W KAZACHSTANIE

„Na tej ziemi, otwartej na spotkanie i dialog, oraz wobec tak reprezentatywnego zgromadzenia pragnę raz jeszcze wyrazić szacunek Kościoła katolickiego dla islamu, autentycznego islamu: islamu, którego wyznawcy modlą się i okazują solidarność z potrzebującym. Pomni błędów przeszłości, także niedawnej, wszyscy wierzący powinni połączyć wysiłki, aby Bóg nigdy nie stał się zakładnikiem ludzkich ambicji. Nienawiść, fanatyzm i terroryzm znieważają imię Boże i oszpecają autentyczne oblicze człowieka.”

Jan Paweł II (ze spotkania z przedstawicielami świata kultury i nauki w Astanie 22 września 2001 r.)



fot. album: Wizyt Świątecznego Ojca ...

W Kazachstanie nie ma jeszcze werbistów, ani Sióstr SSPS.



Republika Kazachstanu

powierzchnia – 2 717 300 km² (9. miejsce na świecie)
stolica – Astana
ludność – 15 400 000 (61. miejsce na świecie), w tym Kazachowie 42%, Rosjanie 36% oraz 130 innych narodowości
gęstość zaludnienia – 6 os./km²
religie – islam sunnicki 47%, chrześcijaństwo: prawosławni (nominalnie) 44% i katolicy 2%
język urzędowy – kazachski, rosyjski (do kontaktów międzynarodowych)
waluta: tenge

MATKA BOŻA Z RYBAMI

Wieś Oziornoje w północnym Kazachstanie powstała w 1936 r. Przesiedlono tu Polaków z Ukrainy. 25 marca 1941 r., w okresie wielkiego głodu, w dniu Zwiastowania NMP w pobliżu wsi zaczęło tworzyć się jezioro długości 5 km i głębokości ok. 7 m. Proces tworzenia się jeziora trwał 3 dni. Mieszkańcy wioski zauważyli w jeziorze ogromną ilość ryb. Pozwoliło im to przetrwać głód w okresie wojny. Uznali to za cud Bożej Opatrzności. W 1990 r. rozpoczęli budowę kościoła. Został on poświęcony w 1992 r. przez Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa. Oziornoje stało się miejscem pielgrzymek. W 1997 r. nad brzegiem wysychającego już jeziora ustawiono figurę Matki Bożej z Rybami. Od 1999 r. w Oziornoje odbywają się coroczne spotkania młodzieży z całego Kazachstanu.



oprac. Jerzy Grzybowski

Czarna Madonna w S. José dos Pinhais

Dzień 26 sierpnia 2007 r. był dla naszej parafii dniem radości i spełnienia marzeń: w naszym nowo wybudowanym kościele parafialnym zawieszono obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Stało się to dzięki Waszej hojnej pomocy i staraniom o. Wiesława Dudara SVD. W imieniu własnym i wszystkich parafian składam najserdeczniejsze podziękowanie. Bóg zapłać!

Pragnę również jak najgoręcej podziękować artyście malarzowi tego obrazu, Panu Wojciechowi Nowaczkowi z Wieruszowa k. Wielunia. Jest Pan wspaniały!

Uroczystości poświęcenia obrazu przewodniczył bp Ladislau (Władysław) Biernaski – pierwszy biskup najnowszej diecezji w Brazylii, utworzonej w grudniu 2006 r., z siedzibą w naszym mieście – S. José dos Pinhais w stanie Parana. Radość była tym większa, że poświęcenia obrazu Czarnej Madonny, Królowej Polski, dokonywał biskup, którego przodkowie wywodzili się z Polski. (On sam mówi dość ładnie po polsku i miał nawet okazję odwiedzić Polskę.) Przed poświęceniem obraz był zasłonięty i w miarę jak celebrans w mojej i o. Jana Wargulewskiego SVD asyście wraz z całą ekipą liturgiczną zbliżał się do bocznego ołtarza, zaczęto go odsłaniać. Obserwowałem emocje i łzy wzruszenia parafian. Twarz Matki Bożej Częstochowskiej wydała się jak żywa.

Zauważyłem, że poświęcenie tego obrazu rozbudziło w naszych parafianach większą cześć do naszej Patronki. Zaczęliśmy odprawiać nowennę do Matki Bożej Częstochowskiej w każdy czwartek po

Mszy św. wieczornej – dotychczas odprawialiśmy ją w ostatni czwartek miesiąca. W naszych nowennach pamiętamy o Was!

Niech Czarna Madonna wyprasza Wam potrzebne łaski u swego Syna Jezusa Chrystusa!

W miłości Słowa Bożego –

Andrzej Piasecki SVD, Brazylia



fot. Eryk Koppa SVD

Artysta Wojciech Nowaczek przy namalowanym przez siebie obrazie



Nowo wybudowany kościół parafialny, w którym został umieszczony obraz Matki Bożej Częstochowskiej



Po poświęceniu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przez bp. Ladislau Biernaskiego, o. Andrzej Piasecki przedstawia krótką historię jego namalowania. Obok biskupa – o. Jan Wargulewski SVD

Przeżyj ferie z misjonarzami i misjonarkami Rodziny Arnoldowej!

Wszystkich chłopaków, którzy poszukują w życiu bliskiej relacji z Panem Bogiem, a jednocześnie nieobca jest im sprawa misji, zapraszamy serdecznie na zimowe rekolekcje dla młodzieży męskiej, organizowane w naszych Domach Misyjnych.

Pieniężno

14-18 stycznia – dla gimnazjalistów
21-25 stycznia – dla chłopaków
ze szkół średnich i studentów

Zgłoszenia:

Misyjny Referat Młodych i Powołań
Kolonja 19, 14-520 Pieniężno

tel. (055) 24-291-00;

GSM 603-813-300

mrm@seminarium.org.pl

Nysa

11-14 lutego – dla gimnazjalistów
16-20 lutego – dla chłopaków
ze szkół średnich i studentów

Zgłoszenia:

Referat Powołaniowy

ul. Rodziewiczówny 15,

48-300 Nysa

tel. (077) 431-05-13

Chludowo

28 stycznia – 1 lutego
– dla chłopaków
od 13 roku życia

Zgłoszenia:

Referat Powołaniowy

ul. Kościelna 15,

62-001 Chludowo

tel. (061) 892-70-70

powolaniesvd@op.pl

Laskowice Pomorskie

28 stycznia – 1 lutego – dla
chłopaków od 13 roku życia

Zgłoszenia:

Referat Powołaniowy

ul. Długa 44,

86-130 Laskowice Pomorskie

tel. (052) 330-73-00

www.werbisci.pl

www.seminarium.org.pl

Zapraszamy dziewczęta od lat 16 na rekolekcje zimowe w Zgromadzeniu Misyjnym Służebnic Ducha Świętego. Temat rekolekcji: „Błogosławione stopy Zwiastuna Dobrej Nowiny”

Rekolekcje będą miały miejsce:
w RACIBORZU od 21 do 25 stycznia br.
w NYSIE od 18 do 22 lutego br.

Informacje i zgłoszenia:

Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego,

s. Gabriela Tacica,

ul. Starowiejska 152,

47-400 RACIBÓRZ,

tel. 032 4155051, 032 4159809,

siostryssps@go2.pl www.siostrymisyjne.opoka.net.pl



foto. Maciej Wojtkowski

Droży Przyjaciele!

W nocy **z 25 na 26 kwietnia br.** (z piątku na sobotę) w Częstochowie odbędzie się VI CZUWANIE MODLITEWNE RODZINY ARNOLDOWEJ u Tronu Jasnogórskiej Matki Kościoła z okazji obchodów Roku Świętych Arnolda i Józefa. Naszemu spotkaniu i nocnemu czuwaniu przewodniczyć będzie bp Jerzy Mazur SVD, ordynariusz ełcki. Już dziś pomyślcie o tym misyjnym spotkaniu w Częstochowie. Wszystkie szczegółowe informacje są zamieszczone na werbistowskiej stronie internetowej oraz w broszurce Referatu Misyjnego „Wielkanocne Pozdrowienia z Pieniężna 2008”.

Serdecznie pozdrawiam i zapraszam! Wiesław Dudar SVD

RADIOWE AUDYCJE MISYJNE:

Magazyn Misyjny Radio Maryja, co drugi poniedziałek, godz. 16.30

– wywiad z misjonarzem, prezentacja zgromadzenia lub czasopisma misyjnego, muzyka, aktualności dotyczące misji

– dla dzieci, co drugi piątek, godz. 19.30 (powtórzenie w sobotę o godz. 10.05)

Dołącz do grona Dobrodziejów



Referat Misyjny Księża Werbiści

Kolonja 19, 14-520 Pieniężno

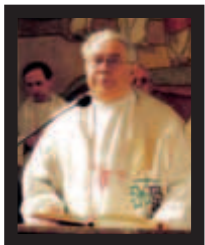
tel. (0-55) 242-92-43 fax (0-55) 242-93-92

e-mail: refermis@post.pl www.seminarium.org.pl

Bank PEKAO S.A. o. Elbląg

Nr 42 1240 1226 1111 0000 1395 9119

albo na konto innego Referatu lub Domu Misyjnego Księża Werbiści w Polsce, z którym Państwo utrzymują stały kontakt.



O. Alojzy Bajer SVD (1930–2007)

O. Alojzy Bajer urodził się 21 maja 1930 r. w Syryni. Do Zgromadzenia Słowa Bożego wstąpił 10 stycznia 1946 r. w Bruczkowie. W latach 1949-1951 odbył nowicjat w Domu Misyjnym św. Wojciecha w Pieniężnie. 8 września 1951 r. złożył pierwszą profesję zakonną. W latach 1951-1957 odbył studia filozoficzno- teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie. Śluby wieczyste złożył 9 lutego 1957 r., a 7 lipca 1957 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W latach 1958-1959 został wikariuszem w Płoskini w diecezji warmińskiej, u boku o. Władysława Karczyńskiego. Opiece jego powierzono kościół filialny w Długoborze i Tolkowcu oraz 5 punktów katechetycznych, do których docierał motorowerem. W latach 1959-1961 był wikariuszem w Pieniężnie, w parafii św. Piotra i Pawła, gdzie proboszczem był o. Grzegorz Konkol. Lata 1961-1962 to praca wikariusza w Kłębowie, gdzie pomagał choremu proboszczowi. W 1962 r. został misjonarzem ludowym w Laskowicach, dokąd podobne skierowanie otrzymał jego brat, Józef. Pracowali przeważnie w diecezji katowickiej i opolskiej. W czerwcu tego roku przeniesiony został do Nysy i pełnił tę samą funkcję. W ramach tworzenia ośrodka misjonarzy ludowych w Bytomiu przeniesiony został w 1964 r. do Bytomia, gdzie przebywał do września 1984. Prócz pracy kaznodziejskiej przejął urząd referenta misyjnego (od 1967). W ramach tego urzędu odwiedzał rodziny misjonarzy, urządzał zjazdy, wyświetlał filmy i przeźroczka misyjne, rozsyłał materiały misyjne, organizował w parafiach wystawy misyjne. W latach 1969-1972 był radcą domowym. W 1972 r. uległ wypadkowi samochodowemu.

19 października 1975 r. brał udział w beatyfikacji o. Arnolda Janssena i o. Józefa Freinademetza. Jego prace jako misjonarza ludowego w latach 1962-1981 obejmują: 204 misje, 139 rekolekcji i 64 peregrynacji (związanych z obchodami millennium Polski) oraz tysiące spowiedzi. W stosunkowo krótkim czasie (wrzesień 1984 – lipiec 1985) miał dwa zawały serca. Od stycznia do maja 1985 r. brał udział w kursie odnowy (tercjatu) w Nemi. Od maja 1985 r. do lutego 1986 r. pełnił posługę kapelana Sióstr Służebnic Ducha Świętego w Raciborzu, a następnie do sierpnia 1986 r. był spowiednikiem nowicjuszy w Domu Misyjnym św. Stanisława Kostki w Chłudowie.

Od sierpnia 1986 r. do czerwca 1988 r. był kapelanem u sióstr boromeuszek w Świerklańcu, a następnie zamieszkał w Domu Misyjnym św. Małgorzaty w Bytomiu, gdzie do grudnia 1988 r. pracował jako misjonarz ludowy.

W styczniu 1989 r. został mianowany kapelanem polskich robotników w NRD, a w latach 1990-2001 był duszpasterzem Polskiej Misji Katolickiej w Chemnitz. W sierpniu 1994 r. w związku z pogarszającym się stanem zdrowia przeszedł operację wszczepienia by-passów.

W marcu 2001 r. został przeznaczony do Domu Misyjnego św. Arnolda Janssena w Laskowicach Pomorskich do prowadzenia rekolekcji zamkniętych oraz pracy rekolekcyjno- animacyjnej w parafiach. Od września 2004 r. pełnił funkcję referenta misyjnego, a od kwietnia 2006 r. także radcy – admonitora. Zasłabł nagle 6 kwietnia 2007 r. i został przewieziony do szpitala w Świeciu, gdzie zmarł 10 kwietnia 2007 r. Obrzędy pogrzebowe odbyły się w Laskowicach 13 kwietnia.

Alfons Labudda SVD

Krzyżówka misyjna nr 143

1		2		3		4	5		6	
		16						11		
7										
	15				10		19			
				3		8				
9			10		11					
			9						12	
	6	12						21		
	13									
14						15		16		17
					18					
19										
		17				5		14		4
				20						
			7				13			
21										
	18									

Znaczenie wyrazów:

1) cytat zamieszczony na początku tekstu; 2) list żelazny; 3) azjatycki krzew o żółtych kwiatach i włochatych liściach; 4) Babci – 21 stycznia; 5) mniej niż napaść; 6) ceni piękno; 7) zwierzę, na grzbiecie którego jeździł Jezus (Mt 21,2); 8) pierwszych chrześcijan to agape; 9) kraj, w którym pracuje s. Marcina Stawasz SSPS; 10) o. Tomasz Szyszka lub o. Ireneusz Piskorek; 11) nacja; 12) lekarz specjalista; 13) oddarty kawałek tkaniny; 14) ozdobne obszycie koszuli; 15) żywość; 16) redakcji – podany kilka wersów niżej; 17) wzrok lub węch; 18) cenna przepaska na włosach; 19) włoszek na brzegu powieki; 20) zbiór praw; 21) przewóz towaru drogą wodną.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 21, utworzą cytat, który wraz z podaniem tytułu Księgi Pisma Świętego, nr rozdziału i wersu należy przesłać na kartkach pocztowych do redakcji „Misjonarza” (ul. Ostrobramska 98; 04-118 Warszawa) w terminie do 20 stycznia. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

Krzyżówkę opracował Marek Gołębiowski.

UWAGA! Pocztówki niewysłane priorytetem potrzebują ok. tygodnia na dotarcie do adresata.

Rozwiązanie krzyżówki misyjnej nr 141: TRZYMAJCIE SIĘ MOCNO SŁOWA ŻYCIA (Flp 2,16)

Nagrody wylosowali: Emil Witowski (Obra), Adeła Rawinis (Wiżajny), Halina Wylot (Turza Wielka), Michał Seta (Mniszek), Wiktor Grychnik (Zabrze), Lidia Albrzykowska (Zakopane).

Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.



A może to Twoja droga?

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Witam Cię na początku nowego roku kalendarzowego 2008. Nowy rok to zawsze nowa szansa lepszego wykorzystania czasu, który daje Tobie i mnie Bóg. To szansa na to, by wsłuchując się w Jego głos rozpocząć coś nowego, pozytywnego, twórczego, by z nowym zapalem także włączyć się w misyjne dzieło Kościoła.

29 stycznia w zgromadzeniach Rodziny Arnoldowej rozpoczniemy szczególny czas – Rok Świętych Arnolda Janssena i Józefa Freinademetza, od 29 stycznia 2008 r. (100-lecie śmierci św. Józefa) do 15 stycznia 2009 r. (100-lecie śmierci św. Arnolda). Ufam, że ten szczególny czas dziękczynienia naszej rodziny zakonnej za dar naszych Świętych stanie się okazją do bliższego przyjrzenia się ich postaciom i nowego zaczerpnięcia z ich duchowego skarbcza.

Zapraszam Was, młodych do tego, byście wraz z nami wsłuchali się w przesłanie życia naszych Świętych. Być może przykład ich misyjnego zapалу i wstawienictwo tych orędowników pomogą Ci odnaleźć swoją życiową drogę i wpleść ją w wielki misyjny szlak zapoczątkowany przez Świętych Arnolda i Józefa.

Swięci Arnoldzie i Józefie, wspierajcie nas w apostołskiej gorliwości!

Damian Piątkowiak SVD

Jestem tu szczęśliwy

Nie wiem, dlaczego zgodziłem się napisać coś o moim powołaniu. Nigdy nie lubiłem wypowiadać się na ten temat. Bo o czym tu mówić? Mógłbym skwitować to jednym zdaniem: Po prostu wstąpiłem do Zgromadzenia Słowa Bożego i mogę powiedzieć, że jestem tu szczęśliwy. Nie po to mnie jednak proszono o podzielenie się historią mojego powołania, abym na tym skończył. A więc spróbuję troszkę obszerniej...

Gdy słyszę pytania takie jak: „Dlaczego jesteś klerykiem u werbistów?”, „Kiedy narodziło się twoje powołanie?”, „Jak rozpoznałeś, że to twoja droga?” itp., nieraz odnoszę wrażenie, że ludzie formułujący takie pytania chcieliby usłyszeć jakąś poruszającą historię nawrócenia niegrzecznego chłopca, opowieść o nagłym olśnieniu lub spotkaniu z aniołem czy choćby niezwykłym człowiekiem. Tymczasem historia mojego życia jest bardzo prozaiczna. Wychowałem się w tak zwanej statystycznie przeciętnej rodzinie. Przez lata byłem ministrantem. Mój dzienniczek uwag nigdy nie był przepełniony. Młodzieńczy bunt zakończył się miękkim lądowaniem. Nigdy też na serio nie oddaliłem się od Pana Boga i Kościoła.

Pamiętam, że gdy podczas pierwszej Komunii Świętej ksiądz zapytał: „Chłopacy, ilu z was będzie kiedyś kapłanami?”, także i ja podniosłem rękę. Było nas wielu, tak jak i wielu z nas bawiło się „w księdza”. Bawiliśmy się jednak także w policjantów, złodziei, lekarzy. Tak też to dziecięce bycie księdzem ustępowało pola innym „miejscom” w życiu, różnym zainteresowaniom zawodowym, czy podstawowej chęci normalnego człowieka – założeniu rodziny. Przeszedłem kolejne szczeble edukacji, dostałem się na studia. Po drugim roku jednak je przerwałem. Wstąpiłem do werbistów. Gdzieś ciągle odzywało się bardzo spokojne, niemal niesłyszalne pytanie, potęgowane pozytywnym przykładem kapłanów pracujących w mojej rodzinnej parafii: A może zostać księdzem? Rodziło się ono nie z dziecięcych marzeń, lecz z wiary, którą zacząłem głębiej analizować i dojrzałej przeżywać, w dużym stopniu dzięki wspólnocie młodzieżowej, do której należałem.

Myślę, że moją decyzję o byciu kapłanem i misjonarzem można podsumować słowami, które kiedyś przeczytałem na pewnym obrazku: „Bóg szuka ludzi. Ludzie szukają Boga. Może i Ty pomożesz Bogu szukać ludzi i ludziom szukać Boga?”

Gdy wstępowałem do seminarium, jeden ze znajomych duszpasterzy powiedział, że do seminarium nie wstępuje się po to, aby swoje powołanie realizować, ale by je odkrywać. Ja staram się je codziennie odkrywać i przynajmniej na razie mam przekonanie, że to właściwe dla mnie miejsce w życiu.

kl. Michał SVD

**ZGROMADZENIA
ZAŁOŻONE PRZEZ
ŚW. ARNOLDA JANSSENA**

Księża Werbiści
Kolonia 19
14-520 Pieniężno
tel. 055 242 91 00

**Siostry Służebnice
Ducha Świętego
od Wieczystej Adoracji**
ul. Rodziewiczówny 18
48-300 Nysa
tel. 077 431 00 68

**Siostry Służebnice
Ducha Świętego**
ul. Starowiejska 152
47-400 Racibórz
tel. 032 415 50 51



Panie!

**Pomóż nam żyć według
Twojej woli.**

**Daj, abyśmy mogli ujrzeć
w naszym życiu Twoją światłość
i rozradować się przed Tobą.**

**Twoje światło niech nam
wskaże drogę do Ciebie.**

**Tę drogę, którą dla nas
od wieków przygotowałeś.**

**Wskaż nam drogę naszego
powołania, byśmy się mogli
radować na wieki.**

Amen.



zdjęcia Archiwum SVD

Skontaktuj się z nami:

Referat Powołaniowy
ul. Małgorzatkі 7
41-902 Bytom
tel: (032) 281 15 33
email: powolanasvd@op.pl
www.referatsvd.akcja.pl

Referat Powołaniowy
ul. Kościelna 15
62-001 Chludowo
Tel. (061) 892-70-70
e-mail: powolanasvd@op.pl

Referat Powołaniowy
ul. Rodziewiczówny 15
48-300 Nysa
Tel. (077) 431-05-12

Misyjny Referat Młodzieży i Powołań
Kolonіa 19, 14-520 Pieniężno
Tel. (055) 24-29-100
e-mail: mrm@seminarium.org.pl
www.seminarium.org.pl

Mówię wam szczerze i otwarcie:
kocham Chiny i Chińczyków
i jestem gotów umrzeć dla nich.

św. Józef Freinademetz

